Ner 96. Kraków 28 Kwietnia — Sobota. Rok 1866.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	zlr. 20 —	zlr. 5 —	zlr. 2
— we Lwowie	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 17 sgr. 2	tal. 4 sgr. 8	tal. 1 sr. 16
„ „ Rzeszy niemieckiej .	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii . .	fran. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Włoch i Szwajcaryi .	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniądzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Ignacy Hercok* ulica Halicka Ner 240.— W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22.— Na Francyę i Anglię w Paryżu *L. Płoński*, 20 rue des Tournelles.— Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie nad Menem pp. *Haasenstein i Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke et Sarninghausen.*

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

W Krakowie: na miesiąc Maj zlr. 2
„ na miesiąc Maj i Czerwiec . . . . zlr. 3 40 c.
z przesyłką pocztową w Państwie Austryackiem, na miesiąc Maj . . . . . . zlr. 2 25 c.
na miesiąc Maj i Czerwiec . „ 4 —
od 1go Maja do końca Września „ 10 —

Przedpłata na drugą seryę (50 ark.) Sprawozdań sejmowych została już wyczerpniętą z 60tem posiedzeniem.

Gdy jednak nie podobna oznaczyć naprzód, ile jeszcze arkuszy nastąpi, przeto przesyłać je będziemy nadal wszystkim dotychczasowym PP. Prenumeratorom, którzy owe sprawozdania sejmowe zamówili.

Przypadającą zaś należytość raczą Szan. PP. Prenumeratorowie nadesłać nam wraz z prenumeratą *Czasu* na III kwartał.

Należytość po skończeniu Sejmu ogłoszoną zostanie w Dzienniku.

Kraków 27 kwietnia.

Sprawa reformy Związku niemieckiego nie jest sprawą czysto wewnętrzną niemiecką, ale dotyka wielu bardzo pytań ogólno europejskich, a mianowicie przez to, że zmierza do ściślejszego związania krajów Rzeszy niemieckiej, a tem samem do utworzenia z całych Niemiec, będących dotąd związkiem państw, jednego państwa związkowego. Traktaty określające organizacyę Rzeszy niemieckiej mają też cechę i wagę traktatów międzynarodowych i przez Europę były sankcyonowane. Uchylenie się obcych mocarstw od rozwiązania sprawy Księstw zaelbiańskich okazało się być w skutkach swoich szkodliwem; szkodliwszem zaś będzie, jeżeli te mocarstwa uznają przeobrażenie Rzeszy niemieckiej, na jakie się zanosi, za sprawę obchodzącą wyłącznie rządy niemieckie.

Na czem bowiem ta organizacya zależy? Oto na zjednoczeniu wszystkich interesów wszystkich pojedynczych państw niemieckich w jeden wspólny interes; o ile więc między temi interesami pojedynczych państw zachodzić będzie sprzeczność, interesa mniejsze i słabsze ustąpić muszą większym i silniejszym, to jest po prostu sile. Koniecznem tego następstwem byłoby poświęcenie interesów państw małych interesowi państw wielkich, czyli innemi słowy, owładnięcie państw małych przez wielkie i użycie pierwszych za materyał lub narzędzie w widokach drugich.

Nie znamy jeszcze projektu pruskiego reformy, który w przeszłą sobotę na zgromadzeniu związkowem w Frankfurcie przekazany został wydziałowi, lecz jedno z półurzędowych pism berlińskich daje wskazówki o doniosłości tego wniosku sądzić pozwalające. Wiemy zaś tyle, że rząd pruski chce utworzyć obok wykonawczej władzy związkowej, jaką jest zgromadzenie reprezentantów rządów, władzę ustawodawczą w zgromadzeniu reprezentantów ludów niemieckich, a to przez wybory bezpośrednie, tem samem więc bez względu na szczególne w każdym kraju warunki wyborcze i na odrębność krajów poszczególnych. Zatarcie bowiem wszelkich znamion wyłączności krajowej i państwowej między ludami niemieckiemi jest widoczną cechą tego projektu. O ile zaś wzmiankowane czasopismo pruskie nadmienia, reorganizacya Niemiec ma polegać na urządzeniu i ujednostajnieniu sił zbrojnych lądowych i morskich, wspólnem traktowaniu interesów handlu i przemysłu, ceł, kolei żelaznych, poczt, telegrafów, wspólnej reprezentacyi interesów materyalnych za granicą. Od tego jeden tylko krok prowadzi do jedności politycznej, do wspólnej reprezentacyi dyplomatycznej, zwłaszcza, że polityka zewnętrzna przestała za naszych czasów zajmować się wyłącznie rozstrzyganiem samych tylko pytań pokoju i wojny, lecz coraz więcej wiąże się z interesami ekonomicznemi i materyalnemi, a traktaty handlowe, cłowe, żeglugowe stały się formalnemi traktatami politycznemi.

Znaczna już część Niemiec posiada jedne i też same miary i wagi, monetę, cła, poczty, telegrafy, kodeksa handlowe, a nawet zjednoczoną jest militarnie; ta zaś dążność do zjednoczenia na polu prawodawczem, handlowem i przemysłowem jest jakby powolnem przygotowaniem jedności politycznej, która kiedyś nastąpić musi, o ile da się pogodzić z interesami dynastycznemi. Prusy zmierzają jednak przyspieszonym krokiem do zrealizowania tej idei, wyprzedzając niejako naturalny bieg rzeczy, a wojna z Danią dozwoliła im uczynić w tym celu postęp bardzo stanowczy. Austrya nie tając przed sobą tej przyszłości Niemiec, usiłowała na zjeździe książąt przed trzema laty znaleść miarę zaspakajającą na teraz tę dążność, oraz sposób pogodzenia jej z interesami dworów panujących; w wojnie zaś duńskiej starała się udziałem swoim ograniczyć wyłączne korzyści Prus i obrócić je na korzyść zbiorową Niemiec.

Znane są to fakta, ale przypomnieć je trzeba w obec pruskiego wniosku reformy. Teraźniejszy gabinet pruski tak dalece przeciwny rządom parlamentarnym, nie w innym celu zaleca te rządy całemu Związkowi niemieckiemu, jak aby pozyskać ludy niemieckie dla sprawy jedności i stworzyć w reprezentacyi Związku przeciwwagę separatystycznej wytrwałości małych państw. Już zawczasu obliczają statystycy pruscy stosunek liczebny ludności niemieckiej w państwach związkowych, i wykazują, jak szczupłą jest niemiecka ludność Austryi, a idą w tem obliczeniu tak daleko, że połowę mieszkańców Wiednia wyłączają z narodowości niemieckiej. Statystyczne te daty są prawdziwe, ale posłużyć one mają do tego jedynego przypadku, gdzie idzie o wykazanie, iż Prusy liczbą wyborców swoich przeważają wszystkie kraje niemieckie z osobna wzięte i wszystkie grupy krajów. W tem leży powód projektowanego wnioskiem pruskim głosowania powszechnego.

Kwestya reformy Związku niemieckiego nie jest przeto kwestyą wewnętrznego urządzenia się, ale kwestyą zjednoczenia Niemiec pod naczelnictwem Prus. Nie zniknięcie Prus w Niemczech, jak to marzyli narodowcy niemieccy, lecz owładnięcie Niemiec przez Prusy, wypisane stoi na programie pruskim. Rządy niemieckie nie mogą odrzucić bezwzględnie wniosku pruskiego, bez narażenia się na utratę popularności; nie mogą odepchnąć parlamentu powszechnego, bez wystawienia się na podejrzenie o despotyczne zachcianki; ani zmian odnoszących się do ujednostajnienia norm w stosunkach ekonomicznych, bez popadnięcia na błędną drogę odosobnienia niepodobnego przy dzisiejszych związkach komunikacyjnych, handlowych i pieniężnych; — pozostanie im przeto jedynie możność zastrzegania praw swoich i udzielności traktatami zawarowanych. Ale siłę tych praw i udzielności stanowi rękojmia Europy. O ile więc Europa uchylać się będzie od moralnego nawet nacisku na obrady frankfurckie, o tyle siła ta słabnąć musi, i w końcu stanie się tak bezwładną, że opór stawiany Prusom nie powstrzyma w niczem ich rozpoczętych i w życie wprowadzonych planów.

Czy Austrya i kraje Rzeszy niemieckiej uciekną się do ostatniego i ostatecznego argumentu, jakim jest zbrojny opór? Na to się wcale nie zanosi i staje się niemal niepodobnem. Pozostają więc tylko drobne środeczki i sposobiki, zastrzeżenia, dyalektyczne interpretacye i podsuwanie maleńkich przeszkód. Jak jednak nie pomogły one dotąd w kwestyi księstw zaelbiańskich i pewnie nadal w niej nie pomogą, tak również i w kwestyi reformy związkowej zaledwie mogłyby co najwięcej ociągać i przewlekać pochód polityki pruskiej, zatamować go zaś nie będą zdolne, bo cokolwiek bądź da się powiedzieć przeciw tej polityce pruskiej, ma ona niezłomną podstawę i niewzruszoną — a tą jest narodowość niemiecka.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 25 kwietnia.

✝ Szczegółowe rozprawy nad konkurencyą kościelną stały się tak rozwlekłemi, że Sejm mając jeszcze do przejścia jedną podobną konkurencyą przed zamknięciem swojem to jest konkurencyą co do budynków szkolnych, która jako przedłożenie rządowe ma również pierwszeństwo nad wnioskami samoistnemi, obawiać się może, że żaden już samoistny wniosek nie zdoła przyjść pod obrady, a w najlepszym razie załatwienie choćby najważniejszego będzie tylko uratowaniem pracy komisyi jako materyału na przyszłą kadencyą.

Wiadomo bowiem, że wnioski i sprawozdania, które na jednéj kadencyi nie przyszły pod obrady, tracą już swoje znaczenie, i na następnéj nie mogą być wprowadzone, lecz musianoby je stawiać na nowo. Aby temu zapobiedz, i prace komisyi uratować choćby jako materyał na przyszłość, sprawozdania takie muszą być uchwałą sejmową przekazane Wydziałowi do przedłożenia na najbliższem zebraniu.

To właśnie jak mówią, stać się ma ze sprawą edukacyjną, a któréj nigdy za mało przypominać nie można i jéj ważności pomijać. Pisałem już, że komisya edukacyjna zrobiła wszystko, aby jéj praca nie zmarniała, i macie już w ręku drugą część jéj sprawodania z szczegółowemi wnioskami nader ważnemi pod względem pedagogicznym, choć nie téj doniosłości pod względem całego kierunku i zarządu, ile część pierwsza. Co do różnicy zdań, te zdaje się uśmierzyły się w części, agitacya zaś przeciw całéj téj pracy podjęta, tego dokonała, że sprawa ta tyle z natury swjéj ogół obchodząca, stała się że tak powiem, niepopularną, że nie wzbudza tyle zajęcia powszechnego ileby należało.

Natomiast słychać utyskiwania: czemu kwestya języka sejmowego nie przychodzi na stół? Mniemam, że tak miło wypocząć trochę po utarczkach i kłótniach, a co do języka sejmowego, zwyczaj już niejako utarty nie przedstawia żadnych niedogodności ani jednéj ani drugiéj stronie, że wątpić, aby nowa formułka więcéj zadowolniła. Wprawdzie walka się trochę uśmierzyła, nie wierzą jednak w zgodę, lecz od walki niczego spodziewać się nie ma; walkę na polu parlamentarnem wtenczas miło podejmować, kiedy się spodziewać można, że się odbije przekonaniem, że się dojdzie po niéj do trwałéj zgody; kiedy zaś tuszyć o tem nie można, chociażby się było w najlepszem położeniu, a przeciwnik znalazł się w kłopocie, walka jest bezużyteczną, częstokroć nawet szkodliwą. Nie ma groźniejszych kwestyj socyalnych jak te, które zostały pokonane na polu politycznem i parlamentarnem, i cofnęły się, niby ofiary niesłuszności, na pole agitacyi.

Zmiana wielka tutaj zaszła w tonie i sposobie występowania téj partyi, co tak namiętnie rzucała początkowo rękawicę; korzystać z niéj potrzeba, aby spokojniejszem usposobieniem zakończyć tę kadencyą.

Zbliża się zamknięcie obrad Sejmu stanowiących niezaprzeczenie pewną wydatniejszą datę w dziejach naszéj prowincyi, jeźli nie mających rozpocząć całéj nowéj epoki politycznego jéj rozwoju. Ani na chwilę Sejm nie zeszedł z pola domowych spraw; najważniejsze pytania społeczne stanęły przed reprezentacyą kraju w chwili tak ważnéj dla monarchii, tak stanowczéj dla kraju. Monarchia doszła do tego punktu, gdzie potrzeba przemiany całego systematu, całego, że tak powiem, ustroju państwowego została uznaną; kraj miał daną sobie sposobność wskazania nowych odpowiednich dla siebie podstaw, wypowiedzenia potrzeb swoich.

W chwili niepewności i grożących zewnętrznych wypadków, sejm nasz cichy, spokojny, domowego dotyczący zakresu, ma się rozjechać. Z tego co podjął, co wypowiedział, nic jeszcze nie objawia się w życiu, i są to tylko wskazówki, zebrane materyały, które aby w silną złożyć budowę, trzeba wypogodzenia się politycznego. Przeto w dziwną dysharmonię i w szczególne przeciwieństwo łączą się dzisiaj pogłoski, wojenne i spokojne doniesienia o obradach z domowego zakresu. Potrzebaby wielkiego fatalizmu, aby jakiś groźny zwrot wypadków wstrzymał cały przebieg spraw wewnętrznych całego państwa, bo zakres wypełniony obecną kadencyą jest dopiero połową dzieła, i to połową chwiejną i zależną od wielu względów.

W liście poprzedzającym dałem zarys kwestyi, jak się ona w ogólnych rozprawach przedstawiła. Położyłem nacisk na zupełną zmianę stosunków społecznych, która musi wpływać i na nowy kierunek nadany tym stosunkom. Wzgląd ten dotyczył zwłaszcza ulżenia dawnym patronatom co do konkurencyi. W istocie pod tym względem ciekawa odbyła się walka. Księża unici przypominali wszystkie obowiązki patronatu i ciekawem było zestawienie ich mów wczorajszych z mowami w sprawie *terna*, gdzie wręcz zaprzeczali wszelkim prawom patronatu. Poseł Starowiejski jeneralny mowca tej strony, która obstawała przy projekcie kwestyi, aby tylko 1/6 część nakładów była przywiązana do patronatu, wymownie i umiejętnie wyłuszczył swoje powody, zmianę stosunków i słuszność tej propozycyi. Co do innych zdarzyły się małe utarczki między reprezentantami większej własności a duchowieństwem, to znów skargi i użalenia posła Kowbasiuka i jego towarzyszy przeciw ciężarom na cerkiew. Niejeden szczegoł wyjaśnił szanowny ks. Ruczka, który zabierał głos tylko wtedy, kiedy trzeba było zbić błędne mniemanie lub też wystąpić w obronie istotnych potrzeb uboższych plebanij. W ogóle ta dyskusya dość przewlekła i zawiła, wskazywała, że dotyczy tylu interesów ważnych społeczeństwa, i niewypływała jedynie z manii poprawek, którą się odznaczała dyskusya o konkurencyi drogowej. Rezultat też całych tych obrad będzie zdaje mi się korzystniejszy niż tamtych, i sądzę, że nikt nie pokusi się o odrzucenie całej ustawy w trzeciem czytaniu, jak to było z ustawą drogową, bo uchwała zawotowana będzie miała więcej jednolity charakter, a spodziewać się nawet można, że sprawiedliwie i odpowiednio określi stosunki parafii do kościoła.

Dodać muszę, że nikt nie może zarzucić opieszałości sejmowi, bo się zbiera dwa razy na dzień, ale jedynie rozwlekłość obrad z zawiłości kwestyi lub też braku rutyny parlamentarnej wypływa.

Kraków 27 kwietnia. Lubo już Sejm uchwalił podział administracyjny Galicyi na powiaty, wszelako sprawozdanie komisyi nad projektem rządowym tego podziału mieści w sobie wiele okoliczności z bliska obchodzących ogół czytelników. Dla tego podajemy je dosłownie:

Sprawozdanie komisyi sejmowej o projekcie rządowym podziału administracyjnego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Wysoki Sejmie!

Na dwunastem posiedzeniu sejmowem dnia 16 grudnia r. z. odbytem, złożony został do laski Marszałkowskiej rządowy projekt podziału terytoryalnego Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, w celu zaprowadzenia nowej organizacyi władz administracyjnych, z zaproszeniem, aby Wysoki Sejm w myśl § 19 ustępu 2 statutu krajowego udzielił o tem swego zdania.

Komisya specyalna do tej czynności na następnem posiedzeniu sejmowem z dnia 19 grud. wybrana, zajmowała się rozpoznaniem tego projektu oraz motywów, które mu za podstawę służyły z całą gorliwością i rozwagą, na jaką przedmiot takiej doniosłości zasługiwał; przedmiot w którym na podstawie Cesarskiego dyplomu z dnia 20 października 1860 ustępu III., Sejm w drodze ustawodawczej współdziałać powinien.

Wyrzeczony w motywach rządowych zamiar oddzielenia administracyi krajowej od sądownictwa, i to we wszystkich instancyach uznaje komisya za odpowiedni, a nawet niezbędnie potrzebny, do należytego wykonywania zakresu tych dwóch odrębnych działów czynności państwowych. Nie mając jednak wskazówki, jak sądownictwo na przyszłość będzie urządzone, nie mogła komisya zastosować podziału kraju także i do tego.

Z przykrem zadziwieniem spostrzegła komisya we wspomnionych motywach zamierzony znowu podział kraju na dwa Namiestnictwa, jedno we Lwowie, drugie w Krakowie. Podział taki Galicyi byłby zarówno dla kraju jak i dla rządu niedogodnym a nawet szkodliwym, i w całym kraju przykre zrobiłby wrażenie. Wadliwość i niedogodność takiego podziału obok wielkich z tem połączonych wydatków, już przez sam Rząd, i niejednokrotnie uznaną została.

I tak w roku 1796 po przejściu pod panowanie austryackie tak zwanej Galicyi zachodniej, złożonej z województw Sandomierskiego i Lubelskiego, oraz części Krakowskiego, Brzeskiego i Podlaskiego, urządzono w Krakowie drugie gubernium wraz z innemi władzami prowincyonalnemi. Lecz zaledwie siedm lat minęło jak w uznaniu niedogodności takiej organizacyi, Najjaśniejszy Cesarz Franciszek I. najwyższem reskryptem z 13 maja 1803, oddzielnie zostające kraje dziedziczne Galicyi wschodniej i zachodniej „*końcem jednakowego ułożenia i zarządzenia mieszkańców*“ co do rządu politycznego i kameralnego złączyć rozkazał, (Cyrkularz gubernialny z dnia 15 lipca 1803) przez co istniejące podówczas na większej nierównie jak dziś przestrzeni kraju, dwa gubernia połączone zostały w jedno we Lwowie siedzibę mające.

Wiadomo też iż przed laty niespełna 20 wznowiony był przez władze tutejsze projekt podobnego podziału kraju; lecz ówczesna kancelarya nadworna, pomna na doznane już dawnej niedogodności administracyjne, nie chciała się z tem zgodzić, w skutek czego i najwyższe zatwierdzenie owego projektu *odmówione* zostało.

W roku 1849 zaczęto znowu robić podobne próby podziału i urządzono dla sześciu obwodów zachodnich Galicyi komisyę gubernialną w Krakowie, i to jak się zdaje — bez zasięgnięcia woli Najjaśniejszego Pana, albowiem traktujące o tem postanowieniu obwieszczenie gubernialne z dnia 12 stycznia 1849 L. 157 nie powołuje się na najwyższą rezolucyę lecz tylko na rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 25 listopada 1848. — Komisya ta z razu pod kontrolą Gubernium lwowskiego stojąca, zamieniła się z czasem w Władzę krajową od Namiestnika galicyjskiego prawie niezależną.

Lecz i ten podział nie mógł się długo utrzymać, a najmiłościwiej nam panujący Monarcha, *ze względu na odpowiednią celowi administracyę kraju, jakoteż z powodu naglącej potrzeby uchylenia wszel-*

Część literacko-artystyczna.

PÓŁDJABLE WENECKIE

Powieść od Adryatyku

przez

J. I. Kraszewskiego.

(Ciąg dalszy).

Wyruszając na wyprawę powierzył gospodarstwo, mienie i zarząd interersami, staremu Pukale. Pukało Litwin kędyś od Kowna rodem, pacholęciem się był jeszcze przybłąkał do dworu w Robninie do rodziców Konrada, służył naprzód przy pokoju, potem przy gumnie, pomagał ekonomowi, wyręczał pisarza, ale że wyrobił się z niego człowiek bardzo poczciwy, stateczny, rozsądny, w końcu mu powierzono tak jak wszystko: klucze, regestra, pieniądze i nowy dziedzic wcale mu ich odbierać nie myślał, boby sam pewnie tak jak on rady nie dał.

Pukało był wzorem tych starego autoramentu rządzców, co się tak z rodziną zjednoczyli, iż swojego własnego interesu nie mieli, a w panach swych żyli cali. Wynosił na rękach Konradka, pannę Annę i pana Bolesława, pogrzebał oboje starych Lipińskich, wydał potem za mąż Anusię, naostatek na wojaczkę wyprawił Konrada, którego najwięcej kochał.. i oto on jeden, witał go teraz z powrotem.

Dla niego w Robninie nie było kąta, człowieka, rzeczy, którejby nie znał z gruntu i historyi jej nie wiedział. Ledwie już pamiętał miejsce rodzinne, mało co wiedział o swoich nad Niemnem, alu tu.. tu mu się trawa spowiadała gdy rosła, znał genealogię wszystkich gniazd bocianich, a ludzie wiejscy niepewni metryki do niego się udawali po objaśnienie, kiedy się kto rodził. Pamięć też miał doskonałą, a serce chyba jeszcze lepsze.

Dla czego się był nie ożenił dotąd, chociaż już tęgo poszpakowaciał, to tylko panu Bogu było wiadomo.

Dosyć niemłody wyglądał jeszcze raźnie, zdrowo, trzymał się prosto i wcale lat, które miał w istocie, nie pokazywał.

Nie brzydził się też niewiastami, i owszem wzdychiwał do wielu, ale ile razy sunął się do kobierca, zawsze mu coś na drodze stanęło. Woli Bożej jakoś nie było i nie było. Pukało to sobie w końcu i wyperswadował bo był pobożny, a z wolą Bożą godzić się nauczył i mawiał, gdy się go pytano: — Musi to tak być lepiej, kiedy się nie udaje.... człowiek często pragnie mocno tego czego potem ma żałować.. zatem, stań się wola Twoja! Wie pan Bóg co robi.

Z Litwy jednę tylko rzecz wyniósł z sobą Pukało, przysłowie stare, dawniej znać używane w miejsce zwykłego dali Bóg, aby imienia Bożego nie nadużywać, powtarzał często bardzo *Dalifur*; i z tego poszło nawet, że go potem więcej nazywano panem Dalifurem niż Pukałą.

Gdy panicz sobie mundur sprawił a karabelę ojcowską przypasał i gniadosza najlepszego ze stajni wziął pod kulbakę, Dalifur się upłakawszy, przeżegnał go karawaką i poszepł z nią i z koronką około gospodarstwa jak zwyczajnie. We dworze ani znaku nie było, że panicza zabrakło. Pilnował Pukało, żeby tam wszystko było na swojem miejscu i w porządku. O południu regularnie chodził zegar gdański nakręcać, żeby nie stanął; w piękne dni sam okna odmykał, garderobę wietrzył, pyły ścierał i przechadzając się po pustych komnatach, nawzdychał się i napłakał nieraz do syta.

Bo dla niego od wielu lat nic a nic się tu nie zmieniło na jotę jedną w losach, zajęciach i nadziejach. Kapota jego szara przeżyła starego Lipińskiego, dzień dzisiejszy podobny był do wczorajszego jak brat rodzony; w izdebce, którą zamieszkiwał lat dwadzieścia patrzał na jedną szybę z rysą i piec popękany.. a tym czasem na świecie ile doli ludzkich i żywotów i szczęścia rozprysło się w tym młyńskim ruchu gorętszej wrzawy....

Nieraz to sobie przemyśliwał Pukało czemu ludzie nie starają się o ten spokój, na którym jak na wygodnej łódce przepływa się ów burzliwy ocean życia i dobija do brzego prawie niepoczuwszy podróży, ale — trudno mu było zrozumieć wszystko na świecie, a i pretensyi do tego nie miał.

Zaraz po ostatnich klęskach Konfederatów, napisał do niego pan Konrad, że przybędzie, i już czekano nań w Robninie. Cieszył się Pukało, że choć panicz z życiem ocalał i wybierał się z nim rozmówić o przyszłości w ten sposób, aby od dalszych niebezpiecznych wycieczek odjąć ochotę.

Robnin był co się zowie porządną posiadłością szlachecką; nie zbywało jej na niczem, rola była wyśmienita, lasu i łąk dostatek, jezioro rybne, rzeczka spokojna a wygodna płynęła doliną, zabudowania gospodarskie były fundamentalne... a i ludzie zamieszkujący na gruntach od wieków już zespoleni z Lipińskiemi, przywiązali się do nich, i choć swych panów dziedzicznem imieniem: — Półdjable weneckie, nazywali, kochali ich przecie. Był i kościołek i plebania mała i nie opodal gościniec bity do miasta, które niezbyt odlegle leżało, i austerya intratna na trakcie, z której arendarz, też przyjaciel dworu, zwany Parnesem opłacał ze trzy tysiące złotych rocznie, nielicząc kawy, cukru i mięsa i świec łojowych, dodawanych tytułem porękawicznego. Porządny młynek rzeczny, takze coś znaczył.

Nie tylko rodzice pana Konrada ludzie porządni, gospodarni, i lubiący ład przyłożyli się do zbudowania bardzo pięknego folwarku, ale i dziadowskie fantazye dały się na coś pożytecznego poprzerabiać, oprócz ruin na wyspie. Lamus wyglądał jak baszta murowana; dwór z drzewa, pruskiego muru i cegły w przybudówkach, mógłby się był nazywać pałacykiem... tak zdaleka dobrze się prezentował. Wszystko zresztą szło z nim w parze.

Chlubił się ojciec pana Konrada, że u niego chlewka nawet byle jak skleconego nie znalazł. Folwark, w którym Pukało mieszkał a naprzeciwko stara klucznica Murzynowska, tak był wygodny, że drugiemu szlachcicowi mógłby był za dwór służyć, i nie powstydziłby się pewnie.

Sąsiad Robnina nie jaki Pyszewski, poczciwy człek, ale szaławiła niezmierny, powiadał, że u Lipińskich bydło lepiej mieszkało, jak u niego ludzie.

Słynęli też ostatni z Lippich Lipińskich z ładu i dostatku. Nie było to bogactwo, nie zwało się państwem, ale na tej jednej wsi odłużonej przez nieboszczyka Bernata, ojciec Konrada dokupił drugą dla Bolesława, zebrał posag dla Anusi i zostawił synom znaczne kapitały. Ale żyło się skromnie bardzo, wygodnie, zdrowo, a wcale nie szumnie. Pamieć starego owego co się bawił w patrycyusza weneckiego, była skutecznym przykładem. Nigdzie chleba smaczniejszego nie znalazłeś jak u Lipińskich, ale marcypana tam nikt nie powąchał. Poszło to już w obyczaj, i oba synowie byli ludzie, choć dobrze wychowani, do prostoty przywykli, do twardego życia i wielkiego porządku.

Pan Bolesław mieszkający w Kaliskiem zupełnie się wdał w ojca, ożenił, zagospodarował, roli patrzał, a było mu tego, co miał bardzo dosyć, więcej nie pożądał. Anna też poszła w ślady ma

kich wydatków w wewnętrznym zarządzie, których nie usprawiedliwia konieczne wymaganie służby, raczył najwyższą rezolucyą z dnia 22 kwietnia 1860 (R. G. Bl. N. 107,) rozporządzić zwinięcie osobnych Władz krajowych nie tylko w Krakowie ale i w Czerniowcach, i połączenie ich w jedno Namiestnictwo we Lwowie.

Wszakże nie tylko u nas doświadczono złych skutków takiego nienaturalnego podziału administracyjnego, albowiem i w sąsiedniem królestwie Węgierskiem wprowadzony w roku 1853 podobny podział na pięć okręgów administracyjnych okazał się niemożebnym, i po zaledwie siedmio letniem istnieniu musiał być w roku 1860 zaniechanym.

Jakoż i w obecnej chwili ani potrzeby ani pożytku takiego podziału kraju naszego żadną miarą dopatrzyć się nie można; owszem oprócz znacznych wydatków, któreby Skarb Państwa z tego powodu bez potrzeby ponosić musiał, podział taki, nie dopuszczając ogólnego poglądu na sprawy krajowe, a przeto robiąc niemożebną jednolitą administracyę byłby wielce szkodliwym, a nawet przy dalszym rozwoju życia autonomicznego, w obec jednego Sejmu i jednego Wydziału krajowego prawie niemożebnym.

Dość tu będzie odwołać się na te tylko sprawy, o których w obecnej kadencyi w tej Wysokiej Izbie była mowa n. p. propinacyjne, szkolne, indemnizacyjne, w których dowodnie się okazało, jak rozmaity czasem wręcz sobie przeciwny sposób zapatrywania się, miewają Władze krajowe we Lwowie i Krakowie na sprawy tego samego rodzaju, i jak dotkliwie i często dają się czuć złe skutki takiej dwoistej administracyi jednego kraju; a pożądane zaufanie Obywateli do Rządu nie mało musi cierpieć na tem.

Nie usunie tych trudności bynajmniej proponowane ustanowienie jeneralnego Gubernatora, do któregoby miał należyć naczelny zarząd spraw wspólnych całej prowincyi; albowiem wszystkie sprawy jednego rodzaju i w jednem kraju są o tyle wspólne, że powinne być jednakowo traktowane bez różnicy, czy one są z tego lub owego obwodu. Wiadomo też, jak nie łatwo jest w takich razach określić ściśle granice kompetencyi między władzami tego rodzaju. Z resztą niedawne doświadczenie w Węgrzech okazało, jak niepraktyczną jest taka instytucya.

Nakoniec, przy tak jak teraz jest, ułatwionej komunikacyi przez koleje żelazne i telegrafy, to już ten zamiar podziału administracyjnego prawdziwie niczem się usprawiedliwić nieda.

Nie uszło też uwagi naszej i to pytanie, czyli przez usunięcie władz administracyjnych krajowych z Krakowa, ten drogi nam wszystkim gród ojczysty nie ucierpi czyto materyalnie czy moralnie. *Jednym z powodów do głębszego zastanowienia się nad tym przedmiotem była także wniesiona przez posła Lipczyńskiego do Wysokiego Sejmu petycya L. p. 601, opatrzona podpisami przeszło pięciuset kupców, rękodzielników i właścicieli domów krakowskich.*

W tej petycyi obywatele krakowscy zastrzegają sobie z góry obronę przeciw pomówieniu ich o samolubne pobudki i przeciw zarzutom, jakoby partykularne widoki lub materyalne korzyści miasta przekładali nad dobro kraju i potrzebę ogółu, uznają też jak najmocniej słuszność zasady opierania się wszelkiemu podziałowi kraju na dwie odrębne połowy polityczne. — Atoli obawiając się przez to upadku miasta tuszą sobie, że Wysoki Sejm mimo słusznego *opierania się na politycznej niepodzielności kraju* obmyśli stosowne wnioski, aby oddziały lub komisye władz krajowych dla dobra miasta i dla dogodności jego mieszkańców, tudzież dla pożytku obwodów zachodnich, miały jak dotąd siedzibę swoją w Krakowie; inaczej bowiem tenże musiałby zejść pomału do rzędu miast podupadłych i zubożałych zupełnie.

Owoż i pod tym względem doszła komisya do tego przekonania, że tej obawy podzielać nie ma najmniejszego powodu; albowiem geograficzne położenie Krakowa jest tego rodzaju, że wyprowadzenie z niego władz krajowych administracyjnych, nie może stale oddziaływać na ruch obcych, na handel, przemysł, i zarobek miejscowy, a to tem więcej, że oprócz ułatwionych stosunków z krajami sąsiedniemi, także sądy wyższe i niższe w Krakowie zostać powinny, i bez wątpienia zostaną.

Równie nie ma obawy, aby uczęszczanie młodzieży do pięciuwiekowej szkoły głównej Krakowskiej, przez to zmniejszyć się miało; lecz owszem można mieć nadzieję, że przy większej swobodzie w mieście powiększyć się powinno.

A nawet, gdyby — czego trudno przypuścić — chociaż chwilowo, było inaczej, to nie wątpimy, że Wysoki Sejm sam poczuje się do obowiązku, czyto przez wspieranie licznych i znakomitych zakładów krakowskich, czy w inny sposób podać pomocną rękę ku temu, aby ten stary gród, ten nieoceniony skarbiec naszych pamiątek narodowych, bynajmniej nie miał powodu czuć się upośledzonym.

Z tych to powodów komisya nietylko zamierzonego podziału kraju na dwa Namiestnictwa doradzać nie może, lecz owszem niezwłoczne zwinięcie istniejącej teraz w Krakowie komisyi namiestniczej, stanowczo proponować musi.

Z podziałem administracyjnym kraju na powiaty zgadza się komisya, równie jak z dotyczącemi zasadami w przedłożeniu rządowem wypowiedzianemi. — Przedewszystkiem zatrzymała komisya ilość 74 proponowanych przez rząd powiatów, a to zgodnie z ilością okręgów wyborczych. Zmiany dawnych granic obwodowych tylko gdzieniegdzie, i to z ważnych tylko przyczyn przedsięwzięte zostały. Zatrzymanie jednak w obwodach organów pilnujących i nadzorujących powiaty, nie zdaje się komisyi potrzebnem, ponieważ przy zmniejszonej liczbie powiatów, takowe i przez Namiestnictwo dostatecznie nadzorowane być mogą bez potrzeby tworzenia nowej hierarchii i mnożenia kosztów.

Szczególnie staranną baczność mieliśmy na uchwalony już przez Wysoki Sejm zakres działania gmin i rad powiatowych, na położenie geograficzne, stosunki miejscowe i skład parafij, na środki komunikacyjne, a przeważnie na interes i potrzeby ludności w ogóle. — Nieliczne zmiany w proponowanych przez rząd siedzibach nowych władz powiatowych przedsięwzięte, powyższemi powodami są wszędzie usprawiedliwione.

Zbadanie tych wszystkich okoliczności wymagało dłuższego czasu; członkowie komisyi jako referenci poszczególnych obwodów, nie poprzestając na własnej znajomości kraju, zasięgali rady i zdania nietylko posłów sejmowych z różnych okolic, lecz także poza Sejmem osób, ze stosunkami miejscowemi dokładnie obeznanych.

Żywy udział, jaki ta ważna sprawa w całym kraju wywołała, dowodzą liczne petycye w tym przedmiocie do Wysokiego Sejmu wniesione, których liczba doszła już do 387 — Komisya też oceniała należycie wszystkie przekazane sobie petycye, i starała się uwzględnić wszystkie słuszne i uzasadnione żądania mieszkańców kraju.

Podział kraju na powiaty przedkłada komisya w osobnym projekcie, (gdzie zmiany projektu rządowego oznaczone są odmiennym drukiem), a referenci obwodów z kolei będą mieli zaszczyt przedstawić je Wysokiej Izbie.

Z wyłożonych w tem sprawozdaniu powodów wnosi komisya:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Z uwagi na niezbędną potrzebę, jednolitej administracyi całego kraju, i oszczędzania niepotrzebnych wydatków Państwa; Sejm oświadcza:

a) iż z zamierzonym podziałem administracyjnym Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego na dwa Namiestnictwa, i z ustanowieniem jeneralnego gubernatora, nie zgadza się,

b) iż niezwłoczne zwinięcie komisyi namiestniczej krakowskiej usilnie zaleca.

II. Załączony projekt podziału administracyjnego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego, na powiaty, Sejm zaleca Wysokiemu rządowi, do wykonania.

Lwów dnia 30 marca 1866 r.

Agenor Gołuchowski,
Przewodniczący.

Felicyan Laskowski,
Sprawozdawca.

Minister stanu zamianował Jana **Langa**, zastępcę nauczyciela przy niższej szkole realnej w Tarnopolu, rzeczywistym nauczycielem przy tymże zakładzie.

Wiedeń 26 kwietnia. Pokój, który w tej dobie wychyla znowu swe oblicze z poza groźnych chmur, nie wygląda wcale tak powabnie, aby na jego widok nie warto było zadać sobie pytania: wojna czy pokój zgniły, co lepsze? Obliczono, że od Nowego roku postępowanie p. Bismarka kosztuje Austryę 250 milionów złotych, bo o taką sumę od tego czasu spadła wartość papierów austryackich. Jeżeliby stan podobny dłużej potrwał, spadek papierów postępowałby jeszcze w gwałtowniejszej progresyi. Dla tego mylnie określa sytuacyę, kto ją ujmuje w dwa wyrazy: pokój czy wojna? Pokoju ustępstwami wytargować nie trudno, ale taki pokój to samobójstwo: przeciw niemu oświadcza się nawet giełda najzapaleńsza między śmiertelnymi zwolenniczka teoryj Ellihu Burrita o pokoju. Dla tego jeżeli sytuacya waży się w tej chwili między wojną a pokojem, to tym pokojem, który powolnie wypija wszystkie soki żywotne z organizmu państwowego. O innym pokoju mowy w tej chwili nie ma.

Dla tego też opinia niepokoi się żywo przyjaznem ocenieniem odpowiedzi p. Bismarka na projekt austryacki rozbrojenia w dziennikach półurzędowych. Wczoraj krążyły nawet wieści po Wiedniu, iż rząd pruski zamierza zmodyfikować pierwotną swą gotowość do pojednawczej akcyi, nakazując powstrzymanie rozbrojenia ze względu na „ogólne europejskie“ stosunki. P. Bismark miał tu zapewne na myśli Włochy. Pytanie tylko czy podpisując depeszę mieszczącą w sobie przyzwolenie na demobilizacyę, minister pruski nic jeszcze o tem nie wiedział, na co się we Włoszech zanosi?

Wyjazd arcyksięcia Albrechta do Werony odroczony — podobno tylko do piątku.

— *Prager Ztg* (urzędowa) donosi, iż ministerstwo stanu celem uproszczenia trybu postępowania władz politycznych za uprzedniem, porozumieniem się z innemi ministerstwami w myśl najwyższego postanowienia z d. 12go marca r. b. uznało za właściwe następujące zaprowadzić zmiany:

Do kompetencyi urzędów powiatowych należeć będzie nadal: a) udzielanie licencyj na odbywanie jarmarków tygodniowych i udzielanie licencyi na przekładanie terminów jarmarcznych. Dotychczas udzielanie licencyj takowych należało, po zniesieniu w niektórych krajach koronnych władz obwodowych, do kompetencyi namiestnictw; b) dotychczasowy zakres działalności urzędów obwodowych w rzeczach budowy wodnej; c) udzielanie licencyj do transportowania osób zmarłych i wystawianie w tej mierze właściwych paszporrtów.

Do zakresu kompetencyi urzędów gminnych przeniesionym zostaje z zakresu kompetencyi urzędów powiatowych wystawianie książeczek robotnich dla czeladzi rzemieślniczej.

— W odręcznem piśmie cesarskiem polecającem ulżenie losowi więźniów zasługujących na względy przez odpowiedni sposób traktowania, zawezwanem zostało ministerstwo sprawiedliwości do podjęcia klasyfikacyi więźniów. Na skutek tego zawezwania, niedawno ustanowiona inspekcya jeneralna zakładów więziennych poczęła czynić starania o dokonanie klasyfikacyi więźniów. W tym celu udała się ona przedewszystkiem do urzędów podwładnych, żądając aby jej dostarczyły list więźniów podzielonych podług wieku, stopnia wykształcenia i popełnionych czynów karygodnych. Aby ułożyć program wykonania polecenia monarszego, jeneralna inspekcya zakładów więziennych zamierza dokonać zestawienia wykazów statystycznych, tych więźniów dotyczących, którzy zasługują na szczególne uwzględnienie. Jakoż zwierzchności zakładów więziennych w Gastein i w Stein mają już sobie poleconem, aby bezzwłocznie podały do wiadomości inspekcyi jeneralnej liczbę znajdujących się tamże przestępców politycznych, przestępców ze stanu duchownego, przestępców, którzy czynu karygodnego nie popełnili z pobudek nikczemnych, wreszcie liczbę tych więźniów, którzy nie mają jeszcze lat 20, lub też 20 rok niedawno przekroczyli, a po raz pierwszy w życiu skazani są na karę więzienia.

Cel, który sobie wytknęła jeneralna inspekcya więzień, to jest rozdział przestępców podług powyższych kategoryi, tem łatwiej w tej chwili może być osiągniętym, iż otwarcie nowego zakładu karnego w Sieben ułatwia odosobnione podług kategoryj pomieszczenie więźniów.

— Dwie uchwały przez sejm styryjski powzięte, a mianowicie ustawa dotycząca mianowania nauczycieli w szkołach wiejskich, tudzież statut dla rady gminnej miasta Gracu nie otrzymały sankcyi najwyższej, a to mianowicie pierwsza z tego powodu, iż narusza ustawy obowiązujące, które tylko łącznie z innemi zasadami edukacyi ludowej zmianie uledz mogą. Statutowi gminnemu dla Gracu odmówiono dla tego sankcyi najwyższej, iż brak w nim postanowienia przyznającego rządowi prawo wykonywania przez własne organa w całości lub w części attrybucyj przekazanych zakresowi działalności Rady gminnej, tudzież dla tego, iż nie przyznaje namiestnictwu prawa unieważnania wyborów osób nieposiadających przepisanych kwalifikacyi.

Rosya.

Niezliczoną moc adresów i powinszowań ogłaszają nieprzerwanie dzienniki rządowe z okazyi zamachu na życie Cara w d. 16 b. m.; co do samej zaś sprawy wykrycia pobudek zamachu, śledztwo powierzone zostało, jak donieśliśmy, osobnej komisyi przez samego Cara naznaczonej pod przewodnictwem hr. Michała Mikołajewicza Murawiewa.

Gołos pisze tyle o osobie sprawcy zamachu:

„Wszyscy oczekują z niecierpliwością na szczegóły, tak o wykryciu wszystkich sprężyn zbrodni, popełnionej 4 (16) kwietnia, jak i o samej osobistości przestępcy. Niecierpliwość podobna jest ze wszech miar zrozumiała, lecz niestety, w wypadkach podobnych, jak słusznie uważa *Rus. Inw.*, jak największa tajemnica jest warunkiem powodzenia sprawy, wykrycie wszystkich sprężyn której jest także pożądane dla każdego rosyanina. Oto dla czego powinniśmy być koniecznie ostrożnymi w komunikowaniu rozmaitych szczegółów.

W mieście obiegają z tego powodu jak najbardziej zatrważające, niepewne pogłoski, i opowiadane są szczegóły, niewielkiej tylko liczbie, których można przypisać znaczenie. Do rzędu tych ostatnich zaliczyć należy, naprzykład, rozmaite wiadomości o prawdziwem nazwisku przestępcy; lecz nam wiadomo z pewnością, że do dzisiejszego wieczora, prawdziwe jego nazwisko nie zostało dowiedzionem, pomimo starań osób, prowadzących w tej sprawie śledztwo. Wzywano do komisyi rozmaite osoby, w tym zamiarze, czy kto nie pozna w nim znajomego. Opowiadano nam, że wszelkie usiłowania odfotografowania go, pozostawały długo bezskutecznemi, albowiem przestępca umyślnie nie zachowywał niezbędnej dla tego spokojności. Wszystkie obiegające w mieście pogłoski mogą być sprowadzone do następujących wiadomości. Przestępca, jak już doniesiono, ma od 22 do 25 lat wieku i jest wzrostu nieco więcej niż średniego; ma on twarz czystą, podługowatą, z bródką zaczynającą róść; oczy wielkie, szaroniebieskie; długie blond włosy. Ubrany jest w koszulę czerwoną, pod którą ma drugą, płócienną; ręce jego są zupełnie białe; pisze on odpowiedzi poprawnie, a nawet pięknym stylem; daje odpowiedzi bardzo kategoryczne, pomimo usposobienia ducha widocznie wytężonego. Powiadają, że w chwili aresztowania go, znaleziono przy nim pisaną proklamacyę treści podżegawczej; pistolet, w którym pozostał jeden jeszcze ładunek, był do połowy napełniony prochem. Obiega pogłoska, że znaleziono u przestępcy trzy flaszeczki z trucizną: strychniną, morfiną i kwasem pruskim...“

W tym samym przedmiocie korespondent petersburgski do *Mosk. Wied.* pisze:

„Złoczyńca powiedział przy pierwszem badaniu, że jest mieszczaninem Petrowem, rzemieślnikiem na fabryce wyrobów bawełnianych jakiegoś niemca, położonej o 3 wiorsty od miasta. Przywieziono wszystkich ludzi, jakich tylko zdołano tam znaleźć. Nikt z nich nie znał przystępcy. Gdy w ten sposób przekonano przestępcę o kłamstwo miał odpowiedzieć: „a więc nazwę się Piotrem Iwanowem, wszystko mi jedno.“ W nocy spał mocno, a we dnie ciągle drzymał lub udawał, że drzymie. Lekarze, którzy badali go trzykrotnie, uznali, że ma on zupełną przytomność umysłu, lecz znajduje się w rozdrażnionym stanie nerwowym, od czego nawet drży mu nieustannie prawa noga. W pierwszej chwili aresztowania go, wyjął on z kieszeni list i chciał takowy rzucić lub podrzeć; policyant, który go schwytał, zawołał wówczas do Najjaśniejszego Cesarza: „Wasza Cesarska Mości, trzyma on w ręku jakiś list!“ Książę Leichtenbergski, który tu się znajdował, uchwycił przestępcę za rękę i wyrwał mu list. List ten napisany jest, jak powiadają, umówicną mową, coś w tym rodzaju, że „przechodziłem koło ognia, wstąpiłem do sklepu pereł, kupiłem płócienka czerwonego“ i t. p. Pistolet jego dwururny, pięknie obrobiony, jest roboty tutejszego majstra Stepanowa, którego badano już i który, jak powiadają, przypomniał sobie człowieka, któremu sprzedał ten pistolet“.

— *Inwalid* w następnych słowach donosi o wiadomej już zmianie naczelnika policyi wyższej, to jest właściwie ministra policyi, którą to zmianę uważać można za skutek powierzenia śledztwa w sprawie zamachu, Michałowi Murawiewowi niegdyś wielkorządcy Litwy:

„Przez rozkaz najwyższy do wydziału wojennego, z dnia 10 (22) kwietnia. Szef żandarmów i naczelnik główny III oddziału Własnej Jego Cesarskiej Mości kancelaryi, jenerał-adjutant, jenerał jazdy książę Dołgorukow 1-szy, uwolniony zostaje najmiłościwiej od tych obowiązków, z pozostawieniem w godności jenerała-adjutanta i członka rady państwa. Dowodzący wojskami rygskiego okręgu wojennego, jenerał-gubernator liflandzki, estlandzki i kurlandzki, jenerał-adjutant hrabia Szuwałow 1-szy, mianowany zostaje szefem żandarmów i naczelnikiem głównym III oddziału Własnej Jego Cesarskiej Mości kancelaryi, z pozostawieniem w godności jenerała-adjutanta.“

Niemcy.

Dzienniki francuskie zamieszczają w telegramie frankfurckim osnowę depeszy austryackiej z dnia 18go b. m. przesłaną hr. Karolemu do Berlina, na którą odpowiedział gabinet pruski pod d. 21 b. m., i odpowiedź tę zamieściliśmy w dzienniku naszym wczoraj. Nota austryacka brzmi według tego telegramu:

Wiedeń 18 kwietnia 1866 r.

Z nakazu swojego rządu, bar. Werther wręczył mi notę gabinetu berlińskiego z dnia 15go b. m. w odpowiedzi na depeszę, którą miałem zaszczyt przesłać JWPanu d. 7go b. m.

Nie uszło uwagi rządu pruskiego, iż wyjaśnienia zawarte w depeszy z dnia 7 usunęły, po wzajemnych zapewnieniach obu monarchów, wszelkie zamiary zaczepne, i że w następstwie tego upadają same z siebie przyczyny przygotowań wojennych, a wszelkie wyjaśnienie w kwestyi pierwszeństwa wrzekomych zbrojeń, stają się zbytecznemi.

Mimo tego, odpowiedź hr. Bismarka nie przestaje traktować tego toku myśli (ordre d'idées). N. Cesarz nie sądzi, aby była to droga wiodąca istotnie do tak potrzebnego wyjaśnienia sytuacyi, i polecił mi przedłożyć rządowi króla Wilhelma propozycyę następującą.

Gabinet berliński kilkakrotnemi a bezpośredniemi doniesieniami, które mu przesyłałem, zawiadomionym był o tem, iż w Austryi odbywały się niejakie częściowe ruchy wojsk, i że kilka korpusów (quelques corps) wysłanych zostało nad naszą granicę północno-zachodnią.

N. Cesarz oświadcza niniejszem gotowość do odwołania rozkazem, mającym być datowanym z dnia 25go kwietnia, tych ruchów wojska, które gabinet berliński uważa za przygotowania wojenne zwrócone przeciw Prusom, jak niemniej do zarządzenia wszelkich środków, któreby mogły sprowadzić rezultat takowy, pod tym warunkiem, iż rząd pruski ze swej strony zobowiąże się do wydania dnia tegoż lub następnego rozkazu przeniesienia na stopę pokojową różnych korpusów armii wzmocnionych od dnia 27 marca.

Rząd cesarsko-królewski sądzi, iż tą propozycyą uczynił już wszystko, co leży w jego mocy celem nadania pokojowego rozwiązania wymianie wyjaśnień odbytych między obu dworami.

Upraszam JWPana, abyś bezzwłocznie w tej myśli wyraził p. ministrowi-prezesowi swe zdanie, i polecił, pozostawiając kopię depeszy niniejszej, najdojrzalszej rozwadze gabinetu pruskiego, propozycyę powyższą, będącą nowym niezaprzeczalnym dowodem naszej chęci utrzymania pokoju.

Mensdorff.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 27 kwietnia. Wczoraj o 6ej wieczorem zebrało się kilkudziesięciu obywateli miejskich wszelkiego stanu w domu ks. Stanisława Jabłonowskiego dla naradzenia się nad środkami zapobieżenia szkodom, na jakie Kraków mógłby być narażony w razie przeniesienia stąd władz administracyjnych, i przeznaczenia Krakowa na miasto powiatowe, powiatu 9 mil kwadratowych obejmującego. Po półtoragodzinnych naradach stanęło dopiero na tem, że zebranie to jakkolwiek liczne i reprezentujące wszystkie stany miejskie, nie może sobie przyznawać prawa stanowienia w imieniu ogółu obywateli; w braku zaś legalnej reprezentacyi miejskiej, jaką jest Rada miejska, należy wysłuchać głosu i zdania największej jak można liczby obywateli. Dla zajęcia się zwołaniem tego ogólnego zgromadzenia i uzyskania w tym celu zezwolenia władz, wyznaczono komitet z 10 członków złożony, który dzień tego zebrania naznaczy, i stanowić będzie jakoby bióro onego.

Z głosów zabieranych na wczorajszem zgromadzeniu poznać można było, że nie wszyscy byli należycie obeznani z przedmiotem, łącząc w jedno ustawę sejmową opartą na projekcie podziału Galicyi na powiaty z uchwałą sejmową objawiającą życzenie zniesienia Komisyi namiestniczej w Krakowie dla zespolenia wszystkich władz krajowych we Lwowie. Sprawozdanie komisyi, które powyżej zamieszczamy, ułatwi rozpoznanie tego przedmiotu. Nie wyliczamy głosów wczoraj zabieranych, bo zebranie to miało charakter prywatnego zgromadzenia, i posłużyło więcej do rozpatrzenia się w rzeczy, o którą chodzi, aniżeli do wzięcia stanowczej decyzyi, i tej też nie było. Ponieważ sejm parę dni tylko jeszcze obradować będzie, a przeto wszelkie kroki, jakieby u niego czynić zamierzano, już będą spóźnione, parodniowa więc zwłoka w zwołaniu ogólnego zgromadzenia obywateli, nie wpłynie bynajmniej na jego postanowienia.

W przedmiocie tym dochodzi nas właśnie następujące pismo jednego z posłów miasta Krakowa na sejm krajowy:

„Raczy Szanowna Redakcya zamieścić następujące **Sprostowanie**:

W artykule wstępnym dzisiejszego 93go Numeru *Czasu* wyrażono domniemanie, że adres za pozostawieniem władz administracyjnych w Krakowie podpisywany, „nie został zapewne Sejmowi przesłany, skoro o nim na posiedzeniu dnia 18go żadnej nie było wzmianki“. — Dla sprostowania i odparcia tego przypuszczenia zmuszonym się widzę oświadczyć, że adres ten czyli petycya do Sejmu wniesioną została, jak o tem z sprawozdań tak komisyi Sejmowej o projekcie rządowym podziału administracyjnego kraju z d. 30 marca b. r., jako też i stenograficznych z 71go posiedzenia sejmowego, mianowicie stron. 1618 przekonać się można — co również za odpowiedź dla kroniki tegoż Nru *Czasu* posłużyć może.

Lwów, 24 kwietnia 1866.

Ign. Lipczyński.“

Do „sprostowania“ powyższego nadmienimy, że petycya obywateli krakowskich nie była w Sejmie w całości odczytaną ani 18go kwietnia na posiedzeniu 71, ani dawniej, a sprawozdanie komisyi, które właśnie dziś ogłaszamy w *Czasie*, tylko o niej pobieżnie wspomina; co się zaś tyczy stenografowanych sprawozdań, zapiski stenograficzne z 71go posiedzenia dopiero przy wczorajszym numerze dziennika naszego przydzielone zostały, ale nie mieliśmy ich jeszcze w ręku, kiedy owe artykuły o Krakowie pisane były. Z sprawozdania więc tego, które obejmuje między innemi głosy w tym przedmiocie pp. Seidlera i Lipczyńskiego, wypisujemy

---

tki, wydano ją za mąż, życie jej wiejskie smakowało, dziatki ją zajmowały; krętanina około apteczki bawiła ją i była szczęśliwą.

Konradowi już z młodu — choć go najlepiej lubili i ojciec i matka i Pukało i wszyscy we dworze, choć był chłopak stateczny, ale jakoś nie na hreczkosieja i domatora z oczów patrzało. Gorączka był ciekawy, i jak to mówiono dawniej, smakował mu światek.

Ale ojciec postrzegłszy to, jeszcze gorliwiej pracował nad nim niż nad innemi dziećmi, i potrafił tyle, że z żywego srebra jak powiadał — zrobił srebro żywe....

Po śmierci rodziców, gdy się Konrad został samiuteńki jeden w owym wielkim dworze Robnińskim z zegarem wybijającym po maluteńku jednostajne godziny ze ścieszkami wydeptanemi przez starych, których zabrakło, z pamiątkami młodości brata i siostry, co się ztąd powynosili — bardzo mu się tęskno zrobiło.

Ani polowanie, ani sąsiedzi, ani gawęda z proboszczem, ani nawet ukochany Dalifur, rozerwać go nie mógł i rozweselić. Najlepiej to widział i najwięcej się tem gryzł Pukało, ale jego rady panicz nie chciał słuchać. Bywało, przyszedłszy wieczorem na kolacyą — bo obiad jadał wcześniej na folwarku lub jak tam gospodarstwo pozwoliło, a wieczerze zawsze z paniczem. Pukało po kieliszku gorzałki, jak się rozgadał, namawiał pana Konrada na ożenek, i sam mu nawet bogdanki swatał. Ale panicz na to milczał.

— Już, dalifur, mawiał, takie życie jak to panicz prowadzi, toby się i świętemu uprzykrzyło. Cóż to teraz ten dwór jeźli nie grób. Gdzie stąpisz to po nieboszczyku, a nie ma do kogo żywego słowa przemówić... Ale też sam pan Bóg nakazał i przypomina, aby tu nowe życie wprowadziła niewiasta... a zaraz będzie inaczej.

— Daj mi ty stary pokój — odpowiadał Konrad, na to jeszcze czasu dosyć; a jakbym tu albo trzpiota wwiódł, coby mi do góry nogami stary dwór przewrócił, albo biedę, niepokój... pierwszy byś pewnie płakał i narzekał...

Ożenienie, ty to wiesz najlepiej, nie człowiek sam zarządza, ale Opatrzność. Jak się go zbyt zachce komu, niechże się ma na baczności, bo pewnie będzie potem pośpiechu żałował.

Ale to były słowa bardzo rozsądne a nie ze wszystkiem szczere; wiedział Pukało, że pan Konrad nie dla tego się nie żenił aby się obawiał, ale że mu żadna do serca nie przypadała, a po głowie jakieś złotoskrzydłe latały bogdanki.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Nowe książki.

Kraków. W tych dniach opuściło prasę dwa tomy *Rocznika* ces. k. Towarzystwa Naukowego krakowskiego, które w ogólnym zbiorze tworzą tom 33 i 34.

Tom poświęcony badaniom nauk przyrodniczych zawiera następujące rozprawy:

Teorya chemiczna oparta na ruchach wirowych niedziałek przez Emiliana Czyrniańskiego.

Rozbiór chemiczny wody mineralnej Szczawnickiej z siedmiu zdrojów przez Aleksandra Stopczańskiego.

Przyczynek do Geografii roślin z Galicyi przez Franciszka Herbicha.

Gałęzatka smukła (Cladophora viadrina), jako powłoka rodzima, dostrzeżona w nizinach po wylewie Dniestru, przez Ignacego Czerwiakowskiego.

O nowym ciepłomierzu metalowym będącym zarazem samopisem przez Stefana Kuczyńskiego.

O niezgodności ciepłomierzy z powodu różnej a oraz zmiennej rozszerzalności ich naczyń szklannych przez Stefana Kuczyńskiego.

O roślinności Beskidów zachodnich przez Antoniego Rehmana.

Przegląd prac dotychczasowych o kręgowcach galicyjskich przez Maksymiliana Nowickiego.

O świstaku (Arctomys marmota), przez Maksymiliana Nowickiego.

Spostrzeżenia planet mniejszych (84 i 85) w obserwatoryum astronomicznem krakowskiem przez Franciszka Karlińskiego.

Tom poświęcony naukom moralnym, czyli literaturze, historyi, sztukom pięknym filologii — dostarcza następujących rozpraw:

Zdanie sprawy z czynności c. k. Towarzystwa Nakow. krakowskiego w trzech latach ostatnich przez Józefa Majera.

Sprawozdanie Sekretarza Tow. Nauk. krak. w przedmiocie zdań do nagrody przeznaczonych.

Wspomnienie o życiu i pismach Franciszka Wężyka przez Lucyana Siemieńskiego.

Treny na śmierć córki Jana Kochanowskiego przez Józefa Szujskiego.

Sprawozdanie Władysława Łuszczkiewicza z wypadku poszukiwań Komisyi wyznaczonej z grona Tow. Nauk. krak. celem odszukania miejsca i zabytków budowlanych Uniwersytetu założonego przez Kazimierza Wielkiego.

Nauka o pierwiastkach i źródłosłowach języka polskiego ze stanowiska porównawczej gramatyki przez Bronisława Trzaskowskiego.

Żywot Jana Muskaty, biskupa krakowskiego przez Konstantego Hoszowskiego.

Teorya materyalistyczna naszego czasu wobec krytyki filozoficznej i ducha chrześciańskiego. Rzecz sprawozdawcza przez Józefa Szujskiego.

O napisie hebrajskim w bożnicy Kazimierskiej, Starą zwanej, z powodu poszukiwania budowli Akademii przez Kazimierza W. założonej we wsi Bawole pod Krakowem.

Warszawa. Zeszyt kwietniowy Bibl. warszawskiej podaje następne artykuły:

Kodeks cywilny włoski p. Romualda Hubego.

Gieniusz Grecyi i tegocześni malarze francuscy p. Ludwika Buszarda.

Pieśni Ossyana, przekład Maryi Ilnickiej.

Kronika paryska literacka, naukowa i artystyczna.

Kronika literacka: Wołyń pod względem statystycznym, historycznym i archeologicznym p. Tadeusza Steckiego i p. Huberta. — Wykład Geografii powszechnej podług zasad Rittera p. Ad. Wiślickiego i t. d.

— W pozostałych rękopisach Joachima Lelewela, które są w ręku jego brata, znajduje się wielka liczba materyałów, a głównie wypisów własnoręcznych z różnych autorów starożytnych greckich i łacińskich we względzie jeografii, które w młodych latach, bo w r. 1810, wykonał, jako studya dla własnej nauki. Wypisy te obejmują przeszło 300 arkuszy drobnem pismem. Oprócz tego znajdujemy tu przepisaną gramatykę hebrajską r. 1803, w r. 1805 gramatykę syryjską; abecadła 30 języków wschodnich i Ojczenasz w 70 językach i dyalektach. Patrząc na ten ogrom pracy, jakiej się oddawał w najmłodszych latach, a w której wytrwał do zgonu, nie można zataić podziwienia i cześci dla męża i jego nauki, okupionej takiem poświęceniem się niemal od dziecinnego wieku.

Wilno. Eustachy hr. Tyszkiewicz, którego staraniem i gorliwością powstało muzeum wileńskie, gdyż zbiory całego życia ofiarował na pierwszej tej instytucyi zawiązek, teraz niestety w niwecz obróconej przez Moskwę, wznowił grobowy pomnik ku czci Aleksandra Witolda W. X. Lit. w kościele katedralnym S. Stanisława w Wilnie 1853 i zebrane potem dokumenta i objaśnienia przygotował w rękopiśmie.

tu raz jeszcze słowa p. Lipczyńskiego, których przeczytać nie możemy uważać za obronę interesów Krakowa:

„*Marszałek.* P. Lipczyński ma głos.

„*Poseł Lipczyński.* Podzielam zupełnie powody, które komisyę skłoniły do oświadczenia się przeciw podziałowi kraju na dwa namiestnictwa. Ja nie potrzebowałbym zupełnie zabierać głosu, gdyby nie jedna okoliczność, a to jest ta, że mieszkańcy Krakowa podali w tym względzie petycyę na ręce moje, zaopatrzoną więcéj niż 500 podpisami; gdy zaś komisya uznała za stosowne pewien nacisk na tę petycyę położyć, dla tego widzę się spowodowanym, przed ostatecznem postanowienia wys. Sejmu, zwrócić tylko uwagę na tę okoliczność, żeby o ile możności żądania mieszkańców Krakowa w téj petycyi wyrażone, zostały uwzględnione“.

O ile zaś sobie przypominamy, petenci nie żądali bynajmniéj podziału Galicyi na dwa odrębne ciała polityczne z odrębnemi rządami i osobnymi namiestnikami; owszem wyraźnie zastrzegli się przeciw takiemu życzeń ich tłómaczeniu. Znaczenie petycyi miało wyraźną cechę obrony interesów materyalnych miasta, bez żadnéj doniosłości politycznéj.

— D. 24 b. m. Dr Bełcikowski z Krakowa ubiegając się o katedrę literatury polskiéj przy szkole głównéj warszawskiéj, bronił rozprawy swéj o życiu i pismach Mikołaja Reja, przeciw oponentom profesorom Lewestamowi i Przyborowskiemu.

— Na przedstawienie p. Eweliny Chajęckiéj, jako z pierwszego małżeństwa Żebrowskiéj, Namiestnictwo nadało z fundacyi Żebrowskiego dwa stypendya po 210 złr. słuchaczom praw: Bolesławowi Niementowskiemu na Uniwersytecie Krakowskim i Alfredowi Posochowskiemu na Uniwersytecie lwowskim.

— D. 18 b. m. trzech braci rodzonych pokłóciło się z swoim stryjecznym o miedzę na Czerny za Krzeszowicami i w bitce stąd wynikłéj, tak go styrali, że tenże nazajutrz umarł.

— Mikołaj Kubieniec tracz z Kocierza pod Rychwałdem, pochwycony został d. 9go m. b. przez koło piły w Kocierzu i niemal na miazgę zgnieciony.

— D. 19 kwietnia w południe nastąpił w Borysławiu wybuch przy pędzeniu nafty. Część budynku zgorzała, a sześciu robotników zostało poranionych.

— Na wsparcie dotkniętych głodem mieszkańców Galicyi wpłynęły dary: za pośrednictwem p. Chocholauska we Lwowie złr. 18 c. 20; p. Anna Schreinerowa z hr. Dzieduszyckich Pawlikowska 100 złr., p. Ksawery Rosnowski z Tartakowa 100 złr.; kwesta między uczniami podczas nabożeństwa żałobnego za Juliusza Słowackiego złr. 21 c. 79; pani M. P. złr. 4 25 c.; pani S. B. 2 złr.

— Na dotkniętych klęską głodową w Galicyi złożyli w Redakcyi *Dziennika Poznańskiego*: Z. z K. 1 tal.; Tow. Sgo Wincentego a Paulo w Szamotułach 2 tal. 25 sr.; także Towarzystwo w Grodzisku 5 tal.; X. 25 tal.

— Jak już donieśliśmy, nowy Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański hr. Mieczysław Ledóchowski, odbył d. 24 b. m. wjazd do Poznania. Jedna deputacya powitała go w dworcu kolei w Krzyżu, druga w Poznaniu. O godzinie 5½ po południu w 6cio-konnej galowej karecie udał się Arcybiskup do kościoła ś. Maryi Magdaleny, skąd w procesyi z orszakiem całego duchowieństwa i licznego tłumu wiernych postępował do katedry. Po odczytaniu bulli papieskiej po łacinie, tudzież w przekładach na polskie i niemieckie, w takiejże procesyi odprowadzony był z katedry do pałacu, gdzie z powodu spóźnionej godziny przedstawiły mu się władze miejskie, tudzież duchowieństwo i obywatele miejscy i wiejscy. Przedmieście Chwaliszewo było rzęsiście oświetlone. Nazajutrz 25go przyjmował Arcybiskup wiele osób obojej płci, które mu były przedstawiane. Kapituły gnieźnieńska i poznańska miały dać 26go dla uczczenia Arcybiskupa obiad, na który zaproszeni zostali znaczniejsi obywatele i naczelni urzędnicy.

— Dzień 26 kwietnia po ustąpieniu rannych chmur był zupełnie pogodny. Ciepło doszło do + 9°.4 od południa. Wiatr północny słaby ale zimny. Barometr postępujący w górę wskazywał dnia 27 kwietnia o 6téj rano 332'''.23; termometr zaś 0°.0 R.

— W sobotę dnia 28go kwietnia, Śgo Witalisa męczennika.

TEATR. Dawniejszą mozaikę sztuk jednoaktowych zastąpiły w ostatnich czasach przeważnie utwory większych rozmiarów, w których widujemy skupione najcelniejsze siły sceny, na czem całość przedstawień znamienicie zyskuje. W odegranej wczoraj komedyi w 4ch aktach z francuskiego p. Sandeau p. n. *Helena de la Seiglière*, tłómaczenia [illegible]uskiego p. tylokrotnie dawniejszemi czasy widywanej na scenie, uderzała owa jednolitość gry, niezależnie od przy mniej odpowiedniem obsadzeniu ról. Postać margrabiego de la Seiglière, owego pierwowzoru krwi arystokratycznej, który, pomimo nauki doświadczenia, pozbyć się nie może dumy rodowej, który z poświęceniem szlachetniejszych popędów serca prześlizguje się przez życie bezmyślnie, byle tylko użyć jego rozkoszy, który w bliźnim nie widzi bliźniego, jeżeli mu brak tarczy herbowej, znalazła w p. Rapackim wiernego przedstawiciela, umiejącego uwydatniać (zapytamy tu tylko, czy nie właściwiej byłoby wymawiać „Buonaparte“ tak jak się pisze, niż z francuska?), najdrobniejsze odcienie tej roli, w której w końcu odbywa się przełam idei średniowiecznej, zestawionej z ideą nowożytną. Rolę Heleny, pełnej szlachetności, właściwej kobietom tej warstwy społeczeństwa, ale zarazem i dumy gotowej do zrzeczenia się najdroższych sercu marzeń, jeżeli je okupić ma upokorzenie lub ujma honoru, oddała z talentem p. Modrzejewska, cieniując właściwemi barwami zapasy uczuć z owym odwiecznym aksyomatem: *noblesse oblige*. P. Swieszewski w roli Bernarda, człowieka z ludu, w którym autor chciał przedstawić typ odradzającego się społeczeństwa, typ oczyszczony z przywar idei feudalnej, pełen bezinteresowności i wysokiej cnoty, oddał charakter ten nacechowany godnością, zdolną pogodzić system obalony z nowym porządkiem rzeczy, naturalnie i z uderzającą prawdą. P. Benda (adwokat Detournelle) grał swobodnie i odpowiednio wymaganiom roli, w której staje się pośrednikiem pomiędzy zwaśnionemi żywiołami dwu światów społecznych. Gra p. Ładnowskiego syna (Raul Vaubert) przedstawiającego przejście, uważane poniekąd zrazu za ujmę, dążeń i usposobień starożytnych rodów, do postępu moralnego na drodze nauki, była odpowiednią i harmonizującą z całością. P. Tomaszewiczowa (baronowa de Vaubert) występująca po raz pierwszy na scenie tutejszej, mimo korzystnej powierzchowności nie stanęła jednak na równi z grą wystudyowaną głównych ról w tej sztuce, co policzyć należy na karb o ile mniemać można, nieuniknionego przy pierwszym wystąpieniu zakłopotania.

Po aktach wywoływano wśród rzęsistych oklasków p. Modrzejewską i pp. Rapackiego, Swieszewskiego i Bendę, a po skończeniu sztuki wszystkich.

Sprawy Sądowe.

We środę dnia 25 b. m. odbyła się przed tutejszym sądem karnym rozprawa o lichwę. Oskarżona Marya Pitzele z Krakowa została uwolnioną dla braku dowodów.

We czwartek dnia 26 b. m. tutejszy sąd karny skazał Wawrzyńca Dudziewicza za obrazę religii na 6 miesięcy ciężkiego więzienia. Ograniczamy się na krótkiej tylko wzmiance, ponieważ rozprawa ta odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

Zwracamy uwagę publiczności, że jutro, to jest w Sobotę d. 28 b. m. odbędzie się bardzo zajmująca rozprawa o morderstwo, przed kollegium pięciu sędziów. Miejsce prokuratoryi zajmie p. Spławiński. Obronę oskarżonych prowadzi Dr Szlachtowski, a dwóch lekarzy zasiada, jako w sztuce biegli. Początek rozprawy o godzinie 9tej.

Przyjechali do Krakowa od 26 do 27 kwietnia.

HOTEL POLLERA: Margrabina Wielopolska Marya właścicielka dóbr z Chrobrza, hr. Rejowa Karolina właś. d. z Przyborowa, Skrzyński Aleksander wł. d. z Kobylanki, Czaplicki Piotr właś. d. z Galicyi, bar. Konopka Henryk wł. d. z Wrząsowic, Stebet Teodor wł. dóbr, z Kamieńca, Żeleński Władysław wł. dóbr z Drezna, Żeleński Kazimirz wł. d. z Cichawy, Stein Gabryel kupiec z Bretysławia (Lundenburgu), Hoffmann Leopold kupiec z Prus, Selvitzer Adolf kupiec z Lundenburgu, Lipiński Filip kupiec z Kongresówki.

HOTEL POD RÓŻĄ: Horsitzer Jan urzędnik assekuracyjny ze Lwowa, Buczacka Franciszka córka doktora ze Złoczowa, Gudman R. chemik z Pesztu, Boguszewski Antoni z Galicyi, Schäffermayer Ludwik piwowar z Bochni, Rosenfeld Teofil malarz ze Lwowa.

HOTEL SASKI: Aleksander Bogusz właściciel dóbr z Lubasza, Hilary Zyszniewski, Jan Goliński, Adam Rokoszewski wł. d. z Kongresówki, Wincenty hr. Bobrowski wł. d., Jan Zieliński z Galicyi, Floryan bar. Helcel właś. d. z Górki, Iwon hr. Załuski właś. dóbr z Wiednia.

HOTEL DREZDENSKI: Aleksander Schnell z gub. kijowskiéj, W. Wróblewski z Tenczynka.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Krakauer Ztg* i *Gaz. Lwowskiéj.*

Zawiadomienia: Sąd obw. przemyski: Ziszkę i Zoszi Kaz o nakazie zapł. Majerowi Robin Johnowi sumy weksl. 1100 złr.; kurat. Dr Kozłowski. — Sąd kraj. lwowski Emerika i Juliusza Turczyńskich o wniesionéj prośbie przez Muschulema Taubesa o 6 miesięczne przedłużenie usprawiedliwienia prenotacyi sumy 450 złr.; kurat. Dr Roiński. — Tenże sąd Eustachego Czarneckiego o wydaniu mu pozwu przez spadkobierców Floryana Czarneckiego o zapł. sumy 266⅔ dukatów i 400 dukatów, kurat. Dr Czajkowski.— Tenże sąd Władysława Kowalskiego o zahipotekowaniu na prośbę Władysława Szczerbińskiego prawa zastawu 5000 złr. na dobrach Witowice; kur. Dr Śmiałowski. — Dyrekcya galic. tow. kredytowego o wypowiedzeniu w 6 miesiącach kapitałów 1990 złr. i 4600 złr. z dóbr Dobrzanki. — Sąd obw. rzeszowski Jana, Julią, Filipinę, Teofila Łapińskich o wydaniu im pozwu przez Jana Pogonowskiego względem wypłaty sumy 1697 złr. 81 c. w tabeli płatniczéj dóbr Delastowice dla Józefy Anieli Ludwiki Łapińskiéj zamieszczonéj; ust. rozpr. 27 czerwca; kur Dr. Rybicki. — Sąd kraj. lwowski o rozpisaniu konkursu na majątek Sary Estery Schilderowéj; kur. masy Dr Frenkel.— Tenże sąd Emeryka i Juliusza Turczyńskich o prośbie Meschulema Taubesa o prenotacyą sumy wekslowéj 450 złr. na oobrach Sposzyn; kur. Dr. Roiński.— Sąd pow. kozowski hr. Stanisława Potockiego o wydaniu mu pozwu przez Salomona Frischa o zapł. 262 złr. 80 c., 306 złr. 60 c. i 90 złr. 27 cent. i zwrót obligacyi pożyczki narod. na 1,000 złr. m. k. z tytułu dzierżawy dóbr Olesin; ust. rozpr. 23 maja; kur. Dr Wolski. — Sąd obw. w Stanisławowie Jana Kałmuckiego o nakazie zapłac. Jerzemu Hnidy sumy weksl. 1500 złr.; kur. Dr Kwiatkowski. — Sąd pow. w Kałuszu o prośbie Dawida Steinfelsen o extabulacyą na rzecz Mojżesza Aschkanazego na realności pod l. 313-314 w Kałuszu zahipotekowanych 200 złr. m. k.; ustna rozpr. 18 lipca; kur. Izaak Falk. — Dyrekcya galic. tow. kredytowego o wypowiedzeniu w 6 miesiącach z dóbr Matyaszowa sumy 3200 złr. m. k. — Komisya namiestnicza o rozpisaniu wyboru na dzień 14 czerwca 7 członków i 4 zastępców w Krakowskiéj Izbie handlowo przemysłowéj. — Sąd kraj. krakowski o przyznaniu kapitału indemnizacyjnego 1260 złr. 55 c. za zniesione powinności poddańcze w dobrach Radoczy „Hebdowizną“ zwanych; zgłoszenie się wierzycieli do 10 czerwca.— Dyrekcya towarzystwa kredytowego o wypowiedzeniu w 6 miesiącach sum 9302 złr. 2 i 2500 złr. listami zastawnemi z dóbr Płonne z przyległościami Wysoczany i Kożuszne.— Taż dyrekcya o wypowiedzeniu w 6 miesiącach sumy 921 złr. 42½ cent. listami zastawnemi z dóbr Osłanica.— Sąd obwod. stanisławowski o przyznaniu kapitału indemnizacyjnego w kwocie 4989 złr. 25 c. na dobra Kiejdańce w obw. Kołomyjskim; zgłoszenie się wierzcieli do 1 lipca. — Sąd krajowy lwowski Waleryą Hannemanową o wydaniu jéj pozwu przez spadkobierców Karola Gajera o zapłacenie 500 złr. w obligacyach indemnizacyjnych i usprawiedliwienie prenotacyi tejże sumy na realności pod l. 146 i 147¼ we Lwowie; kur. Dr. Madejski.

Licytacye: Do d. 15 maja oferty w Krakowie na 12 letnie wydzierżawienie gruntów folwarcznych w gminie podatkowéj Warzyce w ilości 440 morg. kwadr.; cena wyw. 990 złr.— W d. 11 i 18 maja w Krakowie sprzedaż praw. dzierżawnych spółki Zdrojowisk krajowych w Szczawnicy, cena wywoł. 20,000 złr.— W d. 30 maja, 14 i 28 czerwca sprzedaż realności włośc. w Czyżynach pow. mogilskim, cena wyw. 8030 złr. — W d. 28 maja, 25 czerwca i 20 lipca w Rzeszowie, sprzedaż dóbr Nagnajów i Siedliszczany, cena wyw. 71,325 złr. 85 c. — W d. 28 czerwca i 27 lipca sprzedaż realności pod l. 5 w Bolechowie ruskim; cena wyw. 280 złr.; kur. Szymon Kostliwy.— W d. 25 maja sprzedaż realności pod l. 60 i 316 w Sanoku.

Nadesłane.

Z wielu części Królestwa dochodzą nas wiadomości o nowo pojawiającéj się zarazie bydła, i znów widzi się wielka część Gospodarzy wiejskich dotkliwie zagrożoną w najważniejszej gałęzi swego mienia, to jest w stanie swego bydła. Nie możemy zatem nie zwrócić uwagi Panów Gospodarzy na jak najściślejsze zachowanie znanych środków ostrożności, mianowicie:

Zastrzeżenia się przed wprowadzeniem zarazy, nadzwyczajnego utrzymania czystości w stajniach, odpowiedniego utrzymania świeżego powietrza w stajniach i czasowego kadzenia winnym octem, oraz zapobieżenia przekarmieniu.

Szczególniéj polecamy regularne udzielanie wypróbowanego *Korneuburgskiego Proszku dla bydła* w małych dawkach po 2—3 łutów codziennie dla każdéj sztuki bydła rogatego; proszek bowiem ten wzmaga czynność organów trawiących, wspiera wydzielanie strawionego pożywienia, a szczególniéj obudza naturalną siłę oporu zwierząt przeciw zaraźliwym wpływom. Skuteczność Korneuburgskiego proszku dla bydła udowodniona wskazuje niewątpliwie, że proszek ten jest najlepszym środkiem zaradczym przeciw zarazie bydła, to też iako taki ogólne już znalazł uznanie.

Składy utrzymujące ten *Korneuburgski proszek* dla bydła wymienia ogłoszenie w dzisiejszym numerze umieszczone.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprawozdanie z posiedzenia Izby handlowo-przemysłowéj krakowskiéj odbytego w dniu 19 kwietnia b. r. pod przewodnictwem W. Kirchmayera.

Obecni: Członkowie; A. Gumplowicz, S. Deiches, A. Mendelsburg, J. Niklewicz.— Zastępcy: A. Aleksandrowicz, E. Fuchs, J. Jahn. — Komisarz rządowy; D. Niesiołowski, c. król. radzca namiestnictwa. — Sprawozdawca: Dr Weigel, sekretarz Izby.

1) Odczytano i przyjęto bez uwag protokół posiedzenia z dnia 21 marca b. r. tudzież wykaz pism nowo-nadeszłych w liczbie 177.

2) Sekretarz Izby zdał sprawę o kompetencyi Izb handlowych do działania rozjemczo w sporach handlowo-przemysłowych; Izba orzekła się przeto za ukonstytuowaną jako sąd polubowny i nie omieszka na wezwanie stron zadośćuczynić powołaniu swemu w myśl § 5 (lit. D. VII) ustawy z dnia 25 marca 1850 r. upoważniającéj Izbę do wyrokowania polubownie w sprawach handlowo-przemysłowych, tudzież w sporach między pryncypałami i czeladzią handlowo-przemysłową, jeżeli strony interesowane obopólnie na to się zgadzają i jeżeli się sprawa wedle procedury sądowéj do ustanowiania sądów polubownych kwalifikuje.

3) Skutkiem zapytania c. k. namiestnictwa o opinię względem spółki z Hamburga, ubiegającéj się o koncesyę na założenie towarzystwa do wyzyskiwania nafty w Galicyi i emisyą akcyi w sumie 800,000 talarów pruskich (czyli 1,200,000 złr.), Izba ubolewa wprawdzie, że się nie znalazło towarzystwo krajowe, któreby się zawiązało w tym samym celu; nie może zaś pod względem prawnym przeszkodzić ubieganiu się spółki zagranicznéj, o ile towarzystwo hamburskie nabyło już w drodze dzierżawy do 24 mil kwadr. w obwodach Sądeckim, Stanisławowskim i Samborskim i o ile zadośćuczyni warunkom ustawy z r. 1865 o przypuszczalności towarzystw zagranicznych do spółek na akcye w obrębie monarchii.

4) Podanie winiarza p. J. Grosse o wyjednanie przyzwolenia do urządcenia składów wina przewozowego po piwnicach prywatnych i pod kontrolą administracyi akcyzowéj w Krakowie, po dłuższéj dyskusyi i za wnioskiem członka St. Mendelsburga powoduje Izbę poprzednio do zapytania administracyi akcyzowéj o stosowne wyjaśnienie, mające posłużyć za podstawę do dalszéj uchwały Izby.

Poruszoną zaś przy téj sposobności przez członka A. Gumplowicza kwestyę urządzenia w Krakowie głównych składów celnych (Entrepôts) na towary przewozowe odsyła Prezes stosownie do programatu Izby na porządek dzienny przyszłego posiedzenia.

5) Komunikowaną sobie prośbę p. J. Götza o przychylenie się komisyi namiestniczéj: aby urządzony na wielkie rozmiary browar, tudzież gorzelnia, fabryka drożdży prasowanych i spirytusów w Okocimie używać mogły nazwy zakładów krajowo-uprzywilejowanych z godłem orła rządowego w napisie i pieczęci, Izba handlowa w myśl § 61 ustawy przemysłowéj uznaje jednomyślnie za kwalifikującą się do uwzględnienia i poleca ją c. k. komisyi namiestniczéj.

6) Podanie płócienników z Błażowy o wyjednanie im osobnéj ekspedytury pocztowéj w Błażowy, dla oszczędzenia niedogodności poczty w Rzeszowie, Izba uchwala poprzeć u W. Ministerstwa handlu i zawiadomić o tem proszących.

7) Skutkiem odezwy c. k. sądu wyższego w Krakowie, po zasięgnięciu informacyj zamiejscowych, ułożono propozycyę kandydatów na asesorstwo przy sądach handlowych w Tarnowie, Rzeszowie i Sączu z uchwałą przesłania tych propozycyj sądom Iéj instancyi do dalszego urzędowania w myśl przepisu ministeryalnego z dnia 2 grudnia 1864 r.

8) W końcu udzielono byłemu zastępcy w sekretaryacie Izby Wład. Donhofferowi remuneracyę 60 złr. z przekazaniem nowoporuszonych przedmiotów obrad na porządek dzienny przyszłego posiedzenia.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Petersburg 26 kwietnia. Imię sprawcy zamachu zostało wyśledzone. Nazywa się on Dymitr Karakasow, jest synem małego właściciela ziemskiego z gubernii Saratowskiej i uczęszczał na uniwersytet w Moskwie. Jest on melancholikiem; dawniej chciał sobie życie odebrać, i wyznaje najskrajniejsze opinie socyalistyczne.

Paryż 25 kwietnia w wieczór. Konferencya w sprawie Księstw Naddunajskich odbyła wczoraj posiedzenie. *Monitor wieczorny* mówi w swoim przeglądzie tygodniowym: W dziennikach była o tem mowa, że Księstwa Naddunajskie mają wybrać hospodara na cztery lub pięć lat, po upływie których rządy jego mogłyby być przedłużone. Według doniesień z Bukaresztu, ajenci kilku mocarstw zalecają tę kombinacyę. Tenże dziennik pisze: Zdaje się, że w Stanach Zjednoczonych obawiają się zawikłań z Anglią z powodu rybołostwa (na wspólnych wodach w Ameryce).

Florencya 25 kwietnia. *Italie* pisze: Sprawozdanie komisyi finansowej postawi wniosek względem nałożenia rocznego podatku 8% od dochodu przechodzącego 350 franków z majątku ruchomego. Przychód z tego nowego podatku zmniejszyłby niedobór na 50 milionów. W Izbie wniesiono sprawozdanie komisyi nad tymczasowym budżetem. Jutro rozpoczną się nad nim rozprawy.

Bukarest 25 kwietnia. Bratiano i Dr Davila jadą dziś do Berlina, aby księciu Karolowi Hohenzollern ofiarować koronę książęcą w imieniu narodu, jako rezultat głosowania powszechnego.

„W pewnych dziennikach oddanych polityce pruskiej występuje ponownie — mówi *W. Abendpost* — i dość widocznie usiłowanie połączenia kwestyi rozbrojenia z istotą kwestyi szlezwicko-holsztyńskiej, a tej znów w ogóle z kwestyą reformy związkowej. Kwestye te oczywiście nie zyskują przez to na jawności. Nam zdaje się nie podlegać wątpliwości, że w sprawach tego rodzaju należy unikać wszelkiego sztucznego gmatwania. Urządzenie ostateczne sprawy szlezwicko-holsztyńskiej nie ma najmniejszego związku z reformą związkową, i nie możemy znaleźć żadnego słusznego powodu, aby ją czynić zawisłą od rezultatów, a choćby tylko od przewidywań nowej organizacyi Niemiec. Owszem, trudno aby nam kto zaprzeczył, że tylko uproszczenie dotyczących kwestyj może właśnie uproszczenie ich ułatwić. I ku temu, jak mniemamy, zmierzać winny przedewszystkiem usiłowania.“

Mimo tej jednak chęci rozdzielenia, jak słuszna, trzech tych spraw, to jest obecnego rozbrojenia się Austryi i Prus, urządzenia Księstw i reformy Związku niemieckiego, polityka pruska zmierza widocznie do połączenia ich, pragnąc rozbrojenie Austryi tłomaczyć za ustępstwo w sprawie Księstw, jak znów organizacyę Niemiec za podstawę wzrostu Prus, a tem samem za środek do wcielenia Księstw do Prus.

Dotychczas nie słychać jeszcze o rozbrojeniach Austryi i Prus na podstawie ostatnich depesz wymienionych między Wiedniem a Berlinem, z których depeszę pruską z d. 21 b. m. wczoraj podaliśmy w piśmie naszem, depeszę zaś austryacką z d. 18 b. m. zamieszczamy dzisiaj. Początek rozbrojenia naznaczony był na 25go i 26go, a jeśliby w Wiedniu przystano na żądanie pruskie z d. 21 b. m., Austrya miałaby pierwszy zrobić krok na tej drodze, a za nią i w miarę jej rozbrajań miały to samo uczynić Prusy. *Zeidlers-Corresp.* pisze w tej mierze:

„Jeśli była mowa o bliskim terminie przywrócenia *status quo*, to nadzieja ta nieodpowiadałaby zupełnie istotnemu położeniu. Widocznem jest przecież, że w mających nastąpić rozporządzeniach trzeba będzie zachować pewną rozwagę. W znacznej części zależy od Austryi, czy rozbrojenie uskuteczniane będzie w spiesznem lub powolnem tempo. Jeżeliby Austrya poprzestała na rozpuszczeniu urlopników powołanych w tak słabej liczbie, że o tem mówić nie warto, natedy i Prusy musiałyby ze skąpą przezornością łagodzić naprężenie swoich sił militarnych. W każdym razie Prusy powinnyby czekać, aby rząd austryacki odwołał wojska rozstawione na czeskiej granicy, na dawne swoje leże, a przed zupełnem wykonaniem tej operacyi, trudno aby Prusy chciały zwinąć ze szczętem urządzenia swoje odporne na granicy. Zważyć jeszcze trzeba, że właściwy charakter położenia mało co zostaje temi rozbrajaniami naruszony. Mamy tu do czynienia tylko z epizodem, gdyż uzbrojenia z jednej i drugiej strony nie są źródłem, lecz pojedynczym objawem kryzys. Pozostaje jeszcze zadanie urządzenia Szlezwiku i Holsztynu i konieczność zreformowania Związku niemieckiego“.

Oprócz tego cośmy już podali o pruskim wniosku reformy związkowéj i o programie Prus, nadmienimy, że jeden z dzienników nadreńskich zgodnie z naszem zapatrywaniem się mówi, iż w wniosku pruskim główną rolę stanowić będą armia i flota, tudzież przewodnictwo nad niemi. Główną cechą reformy pod tym względem będzie to, że obronny charakter Związku dozna zmiany, jakkolwiek wniosek nie mieści w sobie tak wypowiedzianego następstwa.

Niepodobna przypuścić, aby bajka o spotkaniu się ochotników włoskich z wojskiem austryackiem była rozpuszczoną na żarty, a odwołanie jej dopiero tak późno nastąpiło. Uważają ją przeto jedni za manewr giełdowy, inni za polityczny. Ze strony też dzienników inspirowanych austryackich wcale nie było tajonem prawdopodobieństwo wojny z Włochami, a pogłoski o zbrojeniu się Włoch poczytywane były za niewątpliwe i to w tej samej chwili, kiedy dzienniki włoskie zapewniały o mylności wszelkich doniesień, jakoby Włochy się zbroiły. Zdaje się jednak, że kwestya pokoju i wojny wisiała tylko na włosku, i że potrzeba było postrachem wojny wychodzącej poza zakres sporu prusko-austryackiego, skłonić państwa zachodnie do wywarcia pewnego nacisku na Prusy.

W tej może myśli pisze ostatnia wieczorna *N. fr. Presse* te słowa: *Wiener Abendpost* przedstawiła jeszcze wczoraj położenie rzeczy we Włoszech w taki sposób, jak żeby lada chwila należało się obawiać napadu armii włoskiej na Wenecyę. Z wiarogodnego źródła dochodzi nas wszelako ważna wiadomość, że jak nadeszły tu wczoraj wieczór telegram mówi, rząd włoski oświadczył urzędownie rządom francuskiemu i angielskiemu, iż pogłoski względem gromadzenia wojsk we Włoszech są mylnemi, i że ani jednego żołnierza nie powołano pod broń. Opowiadają, że poseł francuski (w Wiedniu) udzielił powyższą wiadomość z polecenia swego rządu hr. Mensdorffowi, i że w tutejszych sferach dyplomatycznych mniemają, że gabinet włoski zaniesie do mocarstw zachodnich zażalenie na uzbrojenia austryackie wymierzone przeciw Włochom.

Dziś w piątek wieczór rozstrzygnie się może los bilu reformy parlamentarnej w Anglii, a z nim upadek gabinetu lub rozwiązanie Izby. Bil bowiem jeśli przejdzie, to tak małą większością głosów, że ministeryum nie znajdzie w niej dostatecznej podstawy, żeby się utrzymać, ale jeszcze i to jest wątpliwem, czy w ogóle bil przejdzie. Już w tej chwili rozbierają, komu lord Russell zostawi dziedzictwo władzy.

Z Hong-Kong otrzymano w Tryeście wiadomości przez Egipt, dochodzące do 15go marca. Mówiono tam, że się wybiera poselstwo z Pekinu do Europy. Ostatnie resztki Tajpingów wytępione zostały do szczętu w Kwang-tung. Jeden z jenerałów cesarskich ruszył do Hankowa, aby uderzyć na powstańców Nienfei, którzy to miasto trzymają w swem ręku.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 27 kwietnia. Wczoraj w południe J. C. Mość przyjmował deputacyę węgierskiego sejmu z adresem. Na przemowę przewodnika deputacyi odpowiedział N. Pan wyrażając nadzieję, „że reprezentanci stanów w sejm zebranych przejęci ważnością swojego zadania, które znamionuje początek nowej epoki, przyspieszą przedłożenie uchwalonych przez siebie przedstawień co do tych spraw, od których zawisły zadawalniający w zupełności i trwale skuteczny porządek, tudzież siła i pomyślność tak całej monarchii jak i ukochanego królestwa węgierskiego.“

Berlin 27 kwietnia. Wczorajsza wieczorna *Norddeutsche allg. Ztg* stwierdza, iż uzbrojenia Austryi trwają dalej i nabierają rozciągłości; oświadcza, iż nie był dotąd widocznym żaden symptom wskazujący nagłe rozpoczęcie wojny zaczepnej ze strony Włoch przeciw Austryi. Prusy nie mogą pozwolić na zniszczenie armii włoskiej, na którą prawdopodobnie liczyćby mogły w razie napadu ze strony austryackiej. Z tego wyciąga *N. allg. Ztg* to następstwo, że Austrya albo musi wobec Prus i Włoch rozbroić się, albo oczekiwać silniejszego zbrojenia się Prus.

Frankfurt 27 kwietnia. Na wczorajszem czwartkowem posiedzeniu Związku niemieckiego, odbył się wybór komisyi do dania opinii nad pruskim wnioskiem reformy. Do komisyi tej należeć będą w liczbie dziewięciu reprezentanci Austryi, Prus, Bawaryi, Saksonii, Hanoweru, Wirtembergu, Badenu, W. Księstwa Heskiego i Księstw Saskich starszej linii.

Kursa. Wiedeń 27 kwietnia godz. 2 po połud. Metaliki 57·25. — Pożyczka narodowa 60·15. — Losy z roku 1860 73·40. — Akcye banku 679. — Akcye kred. 128·50. — Londyn 104·90. — Srebro 104·25. — Dukat 503·—.

Paryż 27go kwietnia Renta 67.15.

Załącza się sprawozdanie z 72go posiedzenia Sejmu.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 27 kwiet.	żądają	płacą
Sreb. pol st. za 100zł.	116	113
— nowe obr. „	128	125
Listy zast. pol. bez k.	84	82
Banknoty pol. 100 złr.	514	504
Ruble ros. za 100 rsr.	132½	129½
Talary prs. za 150 złr.	96	95
Bankn. prus 100 tal.	158	155
Srebro nowe austr.	105	104
Dukat ważny	5 3	4 93
Napoleon d'or	8 50	8 35
Półimperyały rosyjs.	8 75	8 60
Listy galic. nowe z k.	62 50	61 50
— — stare „	65 50	64 50
Oblig. indem. „	64 25	63 25
Ak.k.g. bez k. i dyw.	145	141

Wiedeń 26 kw.(t.)	złr. cent.
5% Metaliki	57 80
5% Pożyczka narod.	60 75
Akcye banku wied.	689
— — kred.	130 50
Losy 5% z r. 1860	74 70
Srebro	103 75
Londyn 10 funt. szter.	104 —
Dukat pojedynczy	5 —

Wiedeń 26 kwiet.	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	53 80	53 70
— Pożyczka narod.	60 90	60 70
— Metaliki na m. k.	57 75	57 50
— Obl. ind. niż. Aus	79 50	77 50
— — czeskie	84 —	83 —
— — węgiers.	62 25	61 25
— — chor.i b.	64 —	62
— — galicyjs.	61 25	60 25
— — bukow.	60 —	59 —
— — siedmgr.	57 75	57 25
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow.	80 50	80 30
4% Galicyjskie	60 —	59 —
5½% Węgiersk. los.	72	71 —
5% Boden Cr. austr.	89 50	88 50
Pożyczki loteryjne:		
Losy poż. z r. 1839	131 25	130 75
— — — 1854	72 —	71 50
— — — 1860	74 80	74 60
— — — 1864	63 80	63 60
— Como-Rente.	16 —	15 50
— Kredytowe	103 25	102 75
— tryest na 4½%	108 —	— —
— żegl. par. na D.	77 —	— —
— Ks. Esterhazy	—	— —
— Księcia Salm.	25 —	— —
— — Palfy	21 —	— —

	żądają	płacą
Losy ks. Klary	21 —	— —
— hr. St. Genois	20 —	— —
— miasta Budy	21 —	— —
— ks. Windischgr.	15 —	— —
— hr. Waldstein	17 50	—
— hr. Keglevich	13 —	— —
— Rudolfa	11 —	10 50
Akcye bank. i przem.		
Banku narod. austr.	690	689 –
Zakładu kredytowego	130 60	130 40
Żeglugi par. na Dunaju	432 —	430 —
Kolei półn. Ferdynan.	1365	1363
— rządowéj fr.-a.	151 60	151 40
— zachodniéj c. El.	108 —	107 —
— Pardubickiéj	93 —	92 —
— południowéj	158 50	157 50
— Galicyjskiéj	141 25	140 75
Czerniow. z wpł. 65%	59 50	58 50

Kursa zagraniczne: (3 miesięczne)	Disconto miejsc.	żądają	płacą
Amster. 100 złh.	6½	- —	— —
Augsg. 100 zł. nr	6	87 50	87 25
Berlin 100 tal.	7	—	—
Frankf. n. M. 100	5	87 75	87 25
Hamb. 100 mark.	6	77 50	77 25
Londyn 10 fun.	8	105 25	104 —
Paryż 100 frank.	5	41 50	41 50

Waluty	żądają	płacą
Cesars. korony	— —	— —
— pół korony	— —	— —
— dukat na wagę	5 2	5 —
— — obrączk.	5 6	5 —
Złoto *al marco*	4 99	4 97
Napoleondory	8 42	8 40
Suwereny	— —	14 70
Fryderyki	8 75	8 70
Luidory (niemieckie)	8 60	8 55
Suwereny angielskie	10 55	10 50
Imperyały rosyjskie	8 65	8 60
Srebro	104 25	103 75
— kupony	104 25	103 75
Talary związkowe	1 56½	1 56
Pruskie bilety kas.	1 56	1 55½

Lwów 23 kwietn.	żądają	płacą
Dukat	5 6	5 1
Półimperyał rosyjski	8 77	8 63
Rubel srebr. rosyjsk.	1 64	1 60
Talar pruski	1 58	1 56
Listy gal. b. kup. w. a.	60 33	59 67
— — m. k.	63 25	62 58
Obligi indem. b. kup.	60 83	60 8
Akc. kol. gal. b. kup.	142 —	138 —

Warsz. 25 kwietnia	żądają	płacą
Półimperyały rubli	—	6 68
Obligi skarbowe „	84 —	— —
Listy zast III okr. „	83 33	83 —
kupon „		1 36⅔
Listy likwidacyjne	66 —	65 —
kupon „	— —	1 61⅑
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	74 —	73 —
Akcye kolei żel. warsz.-bydgos. „	65 50	— —
5% Pożyczka loteryjna	110 —	109 50

Wrocł. 19 kwietnia.	żądają	płacą
Banknoty austryac.	95½	95
Polskie bilety bank.	75 5/12	74 11/12
„ Listy zastaw.	—	60¼
Poznań, List. zast. 4%	—	
— — 3½%	—	—

Paryż 26 kwietnia.	
Renta 3%	67 50

Londyn 26 kwietn.	
Konsole	87⅛

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7.10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano,
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.30 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu;

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; — z *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór; — ze *Lwowa* 2.51 po południu; 6.11 rano — z *Wieliczki* 6.15 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór.
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano; 7.37 wieczór;
do *Mysłowic* z *Krakowa* 12.10 w południe;
do *Szczakowy* z *Krakowa* 11.42 rano.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

KARTA POLSKI
i KRAJÓW OŚCIENNYCH,

w nowem poprawnem wydaniu na r. 1866, ze szczegółowem oznaczeniem kolei żelaznych w ruchu i w budowie będących, gościńców pocztowych, linij telegraficznych, rzek spławnych, miejsc kąpielowych, źródeł nafty itp., według najnowszych i najdokładniejszych podań statystycznych, przez *I. Osieckiego* skreślona, (439-6)T

wyszła właśnie zpod prasy.

Kraje ościenne téj mapy, obejmują przestrzeń od Bałtyku do Czarnego morza.

Odznaczenia historyczno-geograficzne, czynią tę kartę niezbędną dla użytku młodzieży w szkołach i zakładach naukowych, zaś wyż wyrażone komunikacye lądowe i wodne, dla podróżnych po kraju i za granicą.

Mapę tę nabyć można w *Administracyi „Czasu“* po cenie:

egzemplarz kolorowany nieoprawny 1 złr. — c.
dto dto oprawny 2 „ — „

Tylko 1½ złr. kosztuje ¼ losu

3 złr. pół-losu, a 6 złr. cały los do nastąpić mającego ciągnienia **dnia 24go i 25go Maja r. b.** najnowszéj przez wolne miasto Frankfurt n. M. urządzonéj i poręczonéj wielkiéj

Loteryi pieniężnéj,

w któréj paść muszą w przeciągu 6ciu miesięcy **14 800** wygranych: złr. 200.000, 100 000, 50.000, 30 000, 25.000, 2 po 20.000, 2 po 15.000, 12,000, 2 po 10.000, 6.000, 2 po 5.000, 5 po 4 000, 5 po 3.000, 14 po 2.000, 117 po 1.000 itd.

Opierając się na ogólnéj przychylności i na zaufaniu, jakiem się te losowania w tamtejszych stronach poszczycić mogą, oraz na korzystne wypadki, jakie w tamtejszéj okolicy za mojem pośrednictwem zostały uzyskane, zapraszam niniejszem znowu do udziału w tych obiecujących i tanich ciągnieniach, których obfitość wygranych i zaręczenie na korzyść interesentów urzędowemi planami gry jak najdobitniéj jest udowodniona. — Upraszam przeto o łaskawe adresowanie poleceń z przekonaniem staranném i sumiennéj usługi i z zaufaniem uskuteczniać:

„An die concessionirte Effectenhandlung

Jacob Strauss,
in Frankfurt a. M.“

(648-1-6)T

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka pochodzi z jego własności doświadczonych, sprowadzania na powierzchnię ciała zapalenia i rozdrażnienia najżywotniejszych części organizmu wewnątrz. Najznakomitsi lekarze w Paryżu zalecają Papier Wlinsi na *katary, grypę, zapalenie gardła, rozdrażnienie naczyń oddechowych (bronchites), reumatyzmy w lędźwiach* i *nerwach biodrowych, itp.* Jednorazowe lub dwurazowe użycie wystarcza i nie zostawia żadnego śladu prócz świerzbienia, jak również nie wymaga dyety.

Dostać można w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego* i p. *W. Redyka*, aptekarza „pod Barankiem; — w Warszawie w składzie materyałów aptecznych p. *Gallego* — i *Piotra Mikolascha* we Lwowie. (3-24-26T



Nowy zniżony
Cennik
Składu fabrycznego optycznych przedmiotów
pod firmą:
Neuhöfer i Feiglstock
w Wiedniu,
verlängerte Kärntnerstrasse Nr. 51,
vis-à-vis den neuen Opernhause.

	złr.	kr.
Okulary w oprawie stalowéj lub rogowéj, z najlepszemi szkłami peryskopowemi, wypukłemi lub wklęsłemi	1	20
Okulary z oprawą w rowku (invisible)	2	50
Okulary z oprawą złotą	6	—
Okulary z oprawą złotą po bokach	4	50
Okulary z oprawą srebrną	3	50
Lornetka rogowa	1	—
Lornetka szyldkretowa	4	—
Cwiker (Pinzenez) kauczukowy	1	—
„ „ szyldkretowy	3	—
„ „ stalowy	1	50
„ z oprawą w rowku	3	—
„ srebrny	3	50
„ złoty	16	—
Lornetki teatralne, achromatyczne, lakierowane na czarno	7	—
„ w skórę oprawne	9	—
„ w oprawie ze słoniowéj kości	12	—
Dalowidła polne i dla artyleryi	24	—
Dalowidła zwykłe w najlepszym gatunku	6	—

Mikroskopy, lupy, przybory do rysunków, wagi do mierzenia płynów termometry, barometry metalowe lub drewniane itp. **po cenach najtańszych.**

☞ Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się za pobraniem należytości punktualnie, a nieodpowiednie przedmioty wymieniają się za odpowiednie. (527-7-)T

Realność we Lwowie na świeżem powietrzu i otwartem miejscu położona, składająca się z trzech dworków stajen, wozowni, w pośrodku tych dziedziniec kwiatami zasadzony, ogród owocowy i warzywny, w pośrodku stawek zarybiony, a mogący służyć do wielu przedsiębiorstw, tudzież miejsce wzdłuż dwóch ulicznych frontów zdatne pod duże zabudowania — jest z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższych objaśnień udzieli Ekspedycya tegoż dziennika. (626 2-3)

Zakład zdrojowy w Truskawcu,

zostaje z dniem **20 Maja r. b.** otwartym.

Truskawiec oddawna sławny z swych wód leczniczych, jest hojnie uposażony we wszystko, co niezbędnym do odzyskania zdrowia i wzmocnienia nadwątlonych sił ciała potrzebne, jak niemniej co służy ku wygodzie i uprzyjemnianiu pobytu Szanownych Gości. Apteka dobrze zaopatrzona utrzymuje także na składzie ciągle świeże zagraniczne wody mineralne. Żętycy do picia lub na kąpiele w każdej chwili dostać można. Codziennie przyrządzone bywają kąpiele zwyczajne solne, siarczane, błotne i żelezisto-borowinowe. Pokoje gościnne czysto i wygodnie urządzone, ceny tychże w budynkach skarbowych od 20go Maja do 20go Czerwca podług cennika lat poprzednich o trzecią część zniżone zostały. Dla chorych niezamożnych będzie 600 biletów kąpielowych i 4 pokoje mieszkalne bezpłatnie udzielone. Staranna restauracya i cukiernia zostają pod osobistym zarządem dzierżawcy pana *Franciszka Krala.* Zakład utrzymuje dla uprzyjemnienia czasu różne dzienniki i muzykę, jak niemniej dla ułatwienia prędkiej i pewnej korenspondencyi znajdują się w zakładzie telegraf i poczta.

Zarząd zdrojów i używanie tak wewnętrznej jako i zewnętrznej kuracyi są pozostawione kierownictwu lekarza kąpielowego, z siłami uzdrawiającemi tutejszych wód dobrze obznajomionego Med et Chir. Dr. W. *Geitslenera.* (605-2-5)T

Dyrekcya przesyłek Wód mineralnych w Eger-Franzensbad w Czechach

widzi się spowodowaną podać niniejszem do publicznej wiadomości, że następujące wody jej mineralne utrzymywane są, przez ciągłe nowe dosyłki, świeże na Składach we wszystkich znaczniejszych Handlach wód mineralnych w Państwie austryackiem, jak niemniej, że i zamówienia osobno wprost do Dyrekcyi wystósowane otrzymują swój skutek jak najspiesznej, gdyż Franzensbad jako stacya kolei zostaje z siecią kolei europejskich w bezpośrednim związku.

I. Ze źródła Franciszka („Franzensquelle,“)

zawierającego obficie żelazo, woda jest alkaliczno-solną wodą glauberską, znana jako woda mineralna żelezista, lekka najłatwiej, trawić się dająca, a działa skutecznie:

1) we wszystkich słabościach powstających ze złego tworzenia się krwi,
2) w takich, które powstają po znacznem ubyciu krwi i soków, po odbytych połogach, zgniłej gorączce;
3) przeciw zołzom i krzywicy;
4) w dopełnieniu kuracyi po Karlsbadzie.

II. Ze źródła Solnego („Salzquelle,“)

alkaliczna woda glauberska, działa **w szczególności przeciw chorobliwéj drażliwości błon śluzowych; jest zatem do użycia:**

1) w cierpieniach spowodowanych przez chorobliwą drażliwość żołądka i kiszek;
2) **przy przeciągłéj drażliwości błony śluzowéj w krtani;**
3) przy nagromadzeniu się wózgrzy w organach oddychających, przy **powracających katarach**, szczególnie u **osób delikatnych i słabowitych;**
4) **w hemoroidach i przeciągłym katarze pęcherza;**
5) przeciw tworzeniu się piasku lub kamienia w urynie;
6) w wypadkach białych upławów, w początkach raka macicznego i słuzowatości kiszki odchodowej;

III. Ze źródła Łąkowego („Wiesenquelle,“)

łagodna żelezista, akaliczno-solna woda glauberska, działa w szrzególności.

1) przy zgromadzeniu się nieczystości w żołądku i kiszkach
2) przy chorobliwem tworzeniu się krwi, we wszelkich **komplikacyach hemoroidalnych** i nabrzmieniu organów brzusznych.

IV. Ze źródła Nowego („Neuquelle,“)

tak co do swych części składowych jako téż co do nowych skutków, równa się prawie źródłu **„Franzesquelle,“ oddziaływa jednak bardzo korzystnie w stanie osłabienia w częściach płciowych i w urynie.**

Także udziela się w Franzensbadzie (przez aptekarza *J. Rittla* wyrabiana,) Franzensbadzka Sól mulista do wewnętrznego używania (funt po 3 złr. 20 c, i do kąpiel (funt po 35 centów.)

Dyrekcya wód mineralnych w Eger-Franzensbad.
Wincenty Prökl, Inspektor.

(639-1-2)T

CLAYTON, SHUTTLEWORTH & C.

w Linkoln w Anglii, **w Wiedniu** Landstrasse, Löwengasse 44,

polecają przy zbliżającéj się porze letniéj, swój obficie zaopatrzony Skład

Lokomobilów

po znacznie zniżonych cenach, również **parowych Młockarń, Siewników, Młockarń z kieratami,** Maszyn do rozgatunkowania zboża, Wideł i Grabi do siana, Żniwiarek do zbierania siana i zboża, Młynków do oszrutowania, i wszystkich innych za praktyczne uznanych Maszyn rolniczych.

Illustrowany Katalog na rok 1866, zawierający tak opis jak i zniżone ceny Maszyn, rozsyła się na żądanie bezpłatnie i franko. (482-11-30)T

Tylko za 1 złr. 50 centów

za ćwierć losu, — 3 złr. za pół losu, — a 6 złr. za cały los, (nie Promesy) można udział wziąść w rozpoczynającem się **w dniu 24 i 25 Maja r. b.**

Frankfurckiem Losowaniu pieniężnem,

urządzonem i poręczonem przez Rząd, w którem wygrane w sumie **złr. 200.000 100. 000, 50,000, 30.000, 25.000, 20.000, 15.000, 12,000, 10.000 i t. d. i t, d.,** w przeciągu sześciu miesiecy przypaść muszą. Wygrane wypłacają się w 14 dni po odbytem ciągnieniu w srebrnych talarach, podczas gdy wkładki czyli należytości za losy w austryackich banknotach przesyłane być mogą. Tak wygrane, jako też i losy bezpłatne rozsyłają się biorącym udział w tem losowaniu bez wezwania wraz z planami gry i urzędowemi wykazami ciągnienia, z których ostatnie się gratis udzielają. — Względem zakupna tych losów uprasza się udawać wprost do Domu bankowego

A. Grünebaum,
Schäfergasse 11, nächst der Zeil **in Frankfurt a. M.**

P. S, Podług życzenia biorących udział w tem losowaniu, rozsyłają się im losy bezpłatne lub też zwracają wkładki, jeżliby w przeciągu sześciu ciągnień na zamówiony los żadna wygrana nie padła. (611-2-10-T)

Złr. 200,000, 100,000, 50,000, 30,000, 20,000 i t. d.

zostają wygrane przy wielkiém

Frankfurckiém
Losowaniu pieniężném.

Pierwsze ciągnienie dnia 24 i 25 Maja.

Całe Losy . . . . po Złr. 6 w. a.
Pół-losy . . . . . „ „ 3 „
Ćwierć-losy . . . „ „ 1½

są do nabycia za nadesłaniem dotyczącéj należytości, z zaręczeniem najpunktualniejszego uskutecznienia wszelkich poleceń i bezpłatnego przesłania listy ciągnienia i planu gry, pod adresem

J. Blum
Grosshandlungshaus in Frankfurt am Main.

(610-2-6)T

Czarodziejska Fotografia.

Zachwycająco-zajmująca zabawa: za użyciem kilku kropel wody **papier czysty** przedstawia piękną fotografię. — **Cena za 6 kart, 60 c.** Do nabycia w księgarni **Baumgartena w Krakowie.** (641-1)

Losy po 50 c. Ciągnienie 5 Maja.

500 wygranych wartości **5.000 złr.** a mianowicie wygrane same **przedmioty Srebrne.** Na 5 losów 1 los bezpłatnie. Są do nabycia u **Jana Bartla w Krakowie,** w Rynku Głównym Nr. 23. (640 2 8)

SYROP Z NADFOSFORONU WAPNA
PP. GRIMAULT ET Cie. APTEKARZY W PARYŻU

Lekarze zgadzają się dziś powszechnie że specyfik ten jest najdzielniejszym środkiem na *słabości piersiowe, suchoty i inne cierpienia płuc i naczyń oddechowych*

Przyjemnego smaku i bynajmniéj nieszkodliwy, skutkuje wybornie tak u *dorosłych osób jak i u dzieci w najuporczywszym kaszlu, katarze, grypie, kokluszu i rozdrażnieniu piersi.* (6-23-)T

Dostać można w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego* i w aptece p. *Redyka;* we Lwowie w aptekach pp. *Zygmunta Rukera, Berlinera i Piotra Mikolascha;* w Brodach w aptece p. *Franzosa;* w Poznaniu w aptece p. *Elsnera;* w Warszawie w składzie materyłów aptecznych p. *Galle-go.*

Parkiety dębowe, w ośmiu sztukach, jak najlepszego gatunku, w dowolnej ilości, **po cenie fabrycznej 70 centów od tafli,** są do sprzedania na Małym Rynku pod No. 433 w handlu mebli. (593-1-2)

Juda Schenker.

Goczałkowicka sól do kąpania, koncentrowana ropa solna i woda mineralna,

są zawsze w zapasie i do nabycia za pośrednictwem każdego Handlu wód mineralnych, każdej Apteki (602-4-)T

i *Goczałkowickiego Zarządu Zdrojowisk w Pszczynie (Pless) na Szląsku Górnym.*

Rurki przeciw astmie,

aptekarza **Levasseur.**

Leczą rychło i niezawodnie najuporczywsze astmy. Dostać można w Paryżu u wynalazcy na ulicy de la Monnaie 19. w Krakowie u Wgo Brunona Miczyńskiego i we Lwowie Piotr Mikolasch. (18-26-)T



(636-1-3)T

Mężczyzna w średnim wieku, doskonale oznajmiony z prowadzeniem jedwabników i założeniem lub konserwowaniem drzew morwowych — przez 7-letni pobyt we Włoszech wykształcony — który prócz tego może być używany do ekonomii lub do każdego prowadzenia kancelaryi — posiadający język polski, niemiecki i włoski — życzy sobie stósownej posady. — Bliższa wiadomość na listy frankowane pod lit. **I. H. N. 297** ulica Sw. Jana p. *Turkiewicz* w Krakowie. (580-2-3)

Przeciw **zarazie na bydło** jako środek zaradczy poleca się jak najmocniéj



KORNEUBURGSKI PROSZEK
dla koni, bydła rogatego i owiec,

dozwolony w Cesarstwie Austryackiem. w Królestwie Pruskiem i w Królestwie Saskiem; wyszczególniony medalem Hamburgskim, Londyńskim Paryzkim, Mnichowskim i Wiedeńskim; używany w masztalarniach J. M. Królowéj Angielskiéj JM. Króla Pruskiego, jak to dowodzą przez dotyczące urzęda masztalerskie przesłane wyrabiającemu ten proszek chlubne uznania; używany z najlepszym skutkiem, est więc skutecznym:

U koni: w wypadkach gruczołów i wrzodów, kolek, braku ochoty do jadła, a szczególniéj do utrzymania koni przy pełnem ciele i ognistości.

U bydła rogatego: przy podoju krwistym i odymaniu się u krów, przy udzielaniu małéj ilości lub złego mleka, (które się po użyciu tego proszku nadspodziewanie lepszem staje), przy cierpieniach płucowych, podczas cielenia się jest użycie tego proszku bardzo korzystnem; — również słabowite cielęta przez używanie tego proszku znacznie się polepszają.

U Owiec: przeciw słabościom wątroby, gniliźnie, przy wszystkich cierpieniach żołądka pochodzących z tegoż nieczynności.

Prawdziwy ten Proszek Korneuburgski utrzymują:

☞ **w KRAKOWIE p. M. JAWORNICKI,** w Rynku głównym w kamienicy p. **Kirchmayera** i p. ***Józef Jahn,*** — **we Lwowie:** PP, ***Konst. Iskierski, Piotr Mikolasch*** aptekarz, ***A. Berliner*** aptekarz i ***S. Rucker*** aptekarz, (82-4-5)T

W BIAŁEJ p. E. Keller — w BILSKU p. S. A. Stanko apt. — w BOCHNI p. Paweł Niedzielski i p. A. Falszewski — w BOBRCE pan Czarnik apt. — w BRZEŻANACH p. J. Margulies, p. Dunikowski apt. i p. J. Fadenchecht. — w BEŁZIE p. Hrymak — w BORSZCZOWIE p. M. Niemczewski — w BUCZACZU p. Kerczel i p. Kodrębski — w CZERNIOWCACH pan E. Schmirch — w DZIKOWIE p. S. Bodziński — w GRÓDKU p. I. Willig — — w KOŁOMYI p. M. Bolchower — w LEŻAJSKU p. J. Hirschfeld i p. Maresch. — w LIMANOWIE p. A. Müller — w LISKU p R. Burański — w MAKOWIE p. Mayer apt. — w MIELCU p. Wł. Sałkowski — w NOWYM-TARGU p. L. Kamieński — w NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wdowa — w PRZEWORSKU p. S. Keller — w PRZEMYŚLU pp. Geidetschka Syn i Edward Machalski — w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Syn — w RADZIECHOWIE — p. Jaśkiewicz aptek. — w ROZWADOWIE p. Karol Marecki — w SANOKU pani J. Jaklitsch wdowa — w SMOLNJCY p. F. Wimmer — w STANISŁAWOWIE p. R. Świtalski, dawniéj Tomanek i p. Sebensitz — w TARNOWIE p. J. Jahn — w TARNOPOLU pp. A. Morawetz i p. S. I. Zeliner — w WADOWICACH p. A. Foltin — w WIELICZCE p. B.Wontorkowa wdowa w ZALESZCZYKACH p. Józef Kodrębski i Spółka.



Wyszczególnione medalem nagrody na paryzkiej wystawie świata w r. 1855.

Każde pudełeczko opatrzone jest niniejszą marką o hrony urzędownie stwierdzoną.

☞ Główny Skład do rozsyłania Apteka „pod Bocianem“ (zum Storch) w Wiedniu. ☜

Proszę zwrócić uwagę! *Każde pudełko przeze mnie wyrabianych Proszków Seidlickich, i każdy papierek jednę dozę zawierający, dla rozróżnienia od podobnych innych wyrobów, opatrzony jest moją* **marką ochronną.**

Cena oryginalnego pudełka z instrukcyą używania 1 złr. 25 cent. wal. a.

Proszki te uzyskały, przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach udowodnioną skuteczność, niezaprzeczenie pierwsze miejsce; i tysiące u nas znajdujących się podziękowań, ze wszystkich części wielkiego Państwa cesarskiego, dowodzą najszczegółowiéj, że proszki te przy ciągłych zatwardzeniach, niestrawnościach i zgagach, oraz w kurczach, słabościach nérek, cierpieniach nerwów, biciach serca, przy półgłowybolach, uderzeniach krwi, reumatycznych rwaniach członków, niemniéj przy skłonności do histeryi, hipokondryi długo trwającéj, do wymiot, itp., z najlepszym skutkiem używane były i dzielnemi się okazywały.

Skład tego proszku utrzymują: (526-2)

w Krakowie: pan ***Dr. Sawiczewski*** aptekarz i pan ***M. Jawornicki,*** **we Lwowie:** pan ***Piotr Mikolasch*** i p. ***J. F. Kleina*** wdowa i ***Gebhard,***

w Biały Kélera apt. i J. Bergera.
„ Bochni p. P. Niedzielski.
„ Brzeżanach p. Józef Śminkowski ip. B. Fadenhecht.
„ Brodach p. Fr. Deckert.
„ Buczaczu p. J. Czerkawski.
„ Chodorowie p. Z. J. Krynicki.
„ Czerniowcach pan J. Różański i p. Ign. Schnirch.
„ Dobromilu p. A. Grotowski.
„ Drohobyczy p. L. Kleczkowski.
„ Gródku p. A. Tomaszewski.

w Husiatynie p. G. Michalewicz.
„ Jagielnicy p. J. Fischbach.
„ Jarosławiu p. J. Rehm.
„ Kaliszu p. S. Hildebrand, Jabłkowski, Radoliński i Spółka.
„ Kołomyi p. W. Kupfermann.
„ Lwowie A. Berliner i Z. Rucker.
„ Limanowie p. A. Müller.
„ Manasterzyskach p. J. Lipschitz
„ Nasiczy p. A. Mornyck.
„ Nowym-Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa.

w Nowym-Targu p. G. Lauer.
„ Oświęcimie p. W. Polaczek.
„ Podgórzu p. S. Schlesinger.
„ Przemyślu pp. F. Geidetschka i Syn i p. E. Machalski
„ Przemyślanach p. St. Midlecki,.
„ Radoszynie p. W. Resch.
„ Rzeszowie p. J. Schaitter i Sp.
„ Samborze p. Kriegseisen.
„ Sanoku Jaklitsch wdowa.
„ Stanisławowie Stecher von Sobenitz.

w Starem mieście A. Grotowski.
„ Suczawie p E. Botczat.
„ Szczyrzecach p. J. Pełka.
„ Tarnopolu p. A. Morawetz.
„ Tarnowie p. J. Jahn.
„ Toruniu p. A. Giełdziński.
„ Turce p. M. Piatek.
„ Vyburg P. Waul i Spółka.
„ Wadowicach p. Franc. Foltin.
„ Zaleszczykach p. J. Kodrębski.
„ Złoczowie p. Wolf Korkus.
„ Żółkwi p. K. Krzyżanowski.

Powyższe firmy przyjmują także zamówienia na

Prawdziwy Oléj tranowy z wątroby miętusowéj

najczystszy i najskuteczniejszy gatunek Tranu lekarskiego z **Bergen** w Norwegii.

Prawdziwy **Olej tranowy z wątroby miętusowéj** używa się z najlepszym skutkiem *w słabościach piersiowych i płucowych, w szkrofułach i w słabości „Rachitis.“* Leczy najzastarzalsze *cierpienia podagryczne i reumatyczne,* również jak i chroniczne wyrzuty skóry.

Olej ten najczystszy i najskuteczniejszy ze wszystkich olejów rybich, nie zawiera żadnych jakichkolwiek chemicznych domieszków i **znajduje się we flaszkach w tym samym skutecznym stanie, jak go natura wydała.**

Każda flaszka dla różnicy od innych gatunków Tranu wątrobianego, opatrzona jest moją marką ochraniającą i moim podpisem.

Cena całéj butelki 1 złr. 80 cent. — pół butelki 1 złr. w. a. wraz z instrukcyą używania.

A. Moll, aptekarz i fabrykant wyrobów chemicznych w Wiedniu.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni *Seweryn Dobrzański.*